

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3 50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Ns niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy! Pamiętajcie o „Dniu Kobiet” 21-go Czerwca.

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 11 rano
w sali teatru Promenada odbędzie się WIEC
POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow.

poseł N. Barlicki, ławnik A. Baryka, Dąbrow-
ski i Podnieszński. Towarzysze stawcie się li-
cznie.

Od „porozumienia” do zamieszania.

Briand i Chamberlain doszli w Gene-
wie, jak wiadomo, do „zupełnego porozu-
mienia” w sprawie paktu bezpieczeństwa.
Mimowoli przypominają się owe „zupełne
porozumienia” Poincarégo z Lloyd Geor-
gem i Bonar Lawem, które skończyły się
wojną na żelaznym mostku. I obecne porozu-
mienie genewskie nigdzie nie budzi nie tylko ra-
dości, czy choćby zadowolenia, lecz nawet—
uczucia ulgi, jakiej się doznaje po wykonaniu
ciężkiej, niewdzięcznej, lecz niezbęd-
nej pracy!

Przeciwnie, ze wszech stron rozlegają
się głosy, pełne pytań, zastrzeżeń, powątpie-
niań, przestróg i niepokoju. Pakt bezpie-
czeństwa, mający w pierwszym rzędzie
stworzyć atmosferę pokoju i ukojenia u bez-
pośrednio zainteresowanych narodów, wy-
wołuje u nich właśnie trwożliwe pytanie,
czy nie doprowadzi on do nowych wojen!
I na pytanie to taki np. Mac Donald odpo-
wiada wręcz, że zamierzony pakt nie tylko
nie zabezpiecza pokoju, lecz tworzy nowe
wojny. Pakt ten—zdaniem Mac Donalda—
jest „organizacją wojen”. Mac Donald za-
powiada w imieniu całej Partii Pracy naj-
ostrzejszą walkę przeciw paktowi, a za Pro-
tokół genewski. Mac Donald widzi w
pakcie nie częściowy układ, któryby mógł
służyć jako zawiszek, do późniejszego po-
wszechnego układu, lecz środek do utracenia
Protokołu genewskiego właśnie dlatego,
że jest powszechny, i do usunięcia Ligi
Narodów, jako pośrednika w tworzeniu u-
kładów między narodami. Mac Donald
twierdzi, że nie ma mowy, aby w ciągu naj-
bliższych 50 lat mogło dojść do wojny z po-
wodu granic zachodnich Niemiec i dlatego
dopatrzy się w pakcie nie troski o te gra-
nice, lecz innych celów, nie mających nic
wspólnego ze sprawą bezpieczeństwa, gra-
nic nadreńskich i pokoju.

Istotnie, skąd się wzięła u Chamber-
laina ta skwapliwość do specjalnej gwaran-
cji granicy nadreńskiej przez osobny pakt,
skoro granica ta już ustanowiona została i
poręczona podpisem angielskim w traktacie
wersalskim? Skąd ta zgoda nawet do woj-
skowej gwarancji wszystkich sił zbrojną Ang-
lii? Otóż jasną jest rzeczą, że Anglia, pod-
kreślając tak demonstracyjnie nieetykalność
granicy zachodniej, przez to samo daje do
zrozumienia, że nie przywiązuje równej
wagi do innych postanowień traktatu wers-
alskiego. Tak to rozumieją Niemcy, Rosja
i in. I nic tu nie pomogą najuroczystsze za-
pewnienia Chamberlaina, że uznaje on w
całej pełni przepisy tego traktatu, że Ang-
lia nie zgodzi się na zmiany traktatu, że
nastąpiłaby interwencja dyplomatyczna z
jej strony w razie napaści niemieckiej itp.
Skoro wiadomo, że Anglia nie ruszy pal-
cem w obronie granic powojennych Euro-
py, z wyjątkiem nadreńskiej, granice te tyl-
ko teoretycznie są zabezpieczone. Faktycz-
nie zaś mogą one się stać przedmiotem spo-
rów, konfliktów i wojen. Rozstrzyga tu już
siła, a nie prawo. A przeciw siłę państwa
zagrożone muszą szukać obrony i bezpie-
czeństwa również w sile, t. j. w powiększa-
niu zbrojeń, oraz w systemie układów poli-
tycznych, skierowanych przeciw innym sys-

temom. W każdym razie projektowany pakt
staje się punktem wyjścia do rozbicia Eu-
ropy na grupy państw, z których jedno
sprzymierza się przeciw drugiemu, a to nie
przyczyni się do utrwalenia pokoju.

Oznaki tego widać wyraźnie już teraz.
Rosja sowiecka traktuje pakt zachodni, jak-
ko środek do odciągnięcia Niemiec od Ro-
sji, dalej do osłabienia Francji na lądzie i
do szachowania Rosji w Azji. Sowiety agi-
tują tedy na rzecz związku przeciw - an-
gielskiego i przeciw - amerykańskiego. Nie
wchodzimy tu marzyć o to, czy ocena so-
wietów jest słuszna, czy nie. Chodzi nam o
to, że na tle paktu pogłębiają się różnice
nie tylko w Europie, ale także na świecie
całym. W Europie jedno grupy państw
sprzymierza się przeciwko innym, poza
Europą blok angielsko - amerykański miał-
by przeciwko sobie blok wrogi, którego o-
środkiem byłaby Rosja. A warto dodać, że

podczas gdy polityka Rządu angielskiego
zmierza do usunięcia Rosji z polityki
światowej i do zmniejszenia jej wpływów,
robotnicy angielscy widzą w Rosji ratunek
dla przemysłu angielskiego i lekarstwo na
bezrobocie. Sprzeczność ta musi doprowa-
dzić do ostrych zatargów wewnętrznych w
Anglii, z których korzystać będzie w pierw-
szym rzędzie Moskwa.

Nie tylko robotnicy angielscy są wrogo
usposobieni do paktu. Zgoda Chamberlaina
na wojskową gwarancję granicy nadreńskiej
wywołała już sprzeciw ze strony Kanady,
która oświadczyła, że nie przyłączy się do
paktu. Zresztą sam pakt ma charakter
mgławicowy i tajemniczy. W Anglii budzi
niepokój pytanie: czy pakt jest jednostron-
ny, czy też wzajemny, t. zn., czy Anglia
ma udzielić pomocy Francji w razie napa-
du Niemiec, czy też Niemcom w razie napa-
du Francji. Baldwin oświadczył, że pakt
ma być dwustronny, ale półurzędowy ko-
munikat francuski o porozumieniu Brianda
z Chamberlainem głosi, że jednostronny.
Niemcy również domagają się „dwustron-
ności”.

Niemcy! Ponieważ pakt narodził się
z ich natchnienia, więc naogół zachowują
się wstrzemięźliwie, ciesząc się głównie z
wolnej ręki, pozostawionej im przez Anglię
na wschodzie. Rzecz ciekawa, że socjaliści

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



Marszałek Hindenburg, prezydent Republiki
niemieckiej.

„Gwarancja pokoju i Republiki!”

W dzisiejszym numerze:

OD „POROZUMIENIA” DO ZAMIESZANIA..

K. Czapliński, WYCIECZKA T. U. R.

III KONGRES ZWIĄZKÓW ZAW. (Trzeci
dzień obrad).

P. CURIE-SKŁODOWSKA W SCHRONISKU
DLA DZIECI ROBOTNICZYCH W HE-
LENOWIE.

PRZODOWNIK POLICJI POPEŁNIA SAMO-
BÓJSTWO Z NĘDZY.

CURIOSA.

ODCINEK: ODEZWA SOCJALISTYCZNA Z
PRZED 80-ciu LAT. List ks. ścięgienego przed
(drukowany po raz pierwszy)

ROZMAITOŚCI.

niemieccy występują gorliwie w obronie
paktu, w którym widzą doniosły krok na
drodę do utrwalenia pokoju, czyli mijają
się zupełnie z poglądem angielskiej Partii
Pracy, która w danym wypadku patrzy da-
lej i głębiej. Między reakcją i demokracją
niemiecką zachodzi tu jednak ta zasadnicza
różnica, że podczas gdy reakcja nie cofne-
łaby się w chwili dla siebie dogodnej przed
wojną z Polską, to socjaliści niemieccy ni-
gdy nie uciekną się do wojny o granice. I to
daje nam rękojmię porozumienia w sprawie
utrwalenia pokoju powszechnego.

Nie bawiąc się w dyplomację, należy
stwierdzić, że we Francji przyjęto pakt z
ponurą rezygnacją. Francja zgodziła się na
pakt w sytuacji ciężkiej i przymusowej, a
to samo już podważa jego wartość i zna-
czenie. Francja nie chce stracić Anglii, jak-
ko sprzymierzeńca, ani jej ewentualnej po-
mocy wojskowej. Francja chce utrzymać
pozory dyplomatyczne o niewzruszoności
traktatu wersalskiego, choć doskonale zda-
je sobie sprawę z wylomu, jakiego dokony-
wa pakt w tym traktacie, oraz o planach
angielskich, wybiegających daleko poza
strefę nadreńską.

Gdziekolwiek spojrzeć: w Anglii, we
Francji, w Polsce i Czechosłowacji, w Ro-
sji — pakt wywołał zamieszanie i niepew-
ność. I to, zanim się jeszcze narodził. Nie
ulega wątpliwości, że rokowania z Niemca-
mi nie pójdą gładko i że od tych rokowań,
do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, do
przyjęcia przez Ligę paktu — droga daleka
i żmudna. Należy więc wyżyć wszystkie
siły, by znowu powrócić do Protokołu Ge-
newskiego, jako do jedynego wyjścia z za-
gmatwanej sytuacji obecnej. Im silniejszy
będzie nacisk ze strony zorganizowanych
mas pracujących, tem trudniejsze i słabsze
będzie stanowisko Rządu angielskiego. De-
mokracja europejska, z angielską na czele,
może solidarnym wysiłkiem udaremnić
kombinacje imperjalistyczne Chamberlai-
nów.

J. M. B.

WARSZAWSKA RADA ZW. ZAW.

W poniedziałek punktualnie o godz. 7-ej,
przy ul. Ludnej Nr. 10, w sali kasyna Gazowni,
odbędzie się konferencja tow. Sassenbacha,
sekretarza Międzynarodówki Amsterdamskiej
z przedstawicielami Zarządów Zw. Zaw. Wej-
ście za zaproszeniami, wydanymi przez Sekre-
tariat Rady. Wszyscy członkowie Zarządów
związków winni się stawić kwadrans przed
7-ą, gdyż konferencja zacznie się punktualnie.
Po konferencji tow. Sassenbach wyjeżdża z
Warszawy.

Do Kobiet Pracujących.

Która z Was pragnie przyczynić się do wprowadzenia w Polsce:

Ubezpieczenia od bezrobocia i zabezpieczenia wdów i sierot,

Zakazu pracy dzieci, ochrony pracy kobiet,

Równej płacy za równą pracę, Ustawy o służbie domowej, Walki z drożyzną i lichwą, Ochrony macierzyństwa,

Zapomóg dla położnic w ciągu 8 tygodni przed i 8 tygodni po położeniu,

Żłobków i Ochron dla dzieci,

Zniesienia żebractwa, natomiast wprowadzenia opieki gmin nad starcami i kalekami,

Budowy tanich, wygodnych mieszkań robotniczych,

Powszechnej oświaty —

Niech stanie w szeregu manifestujących w „DNIU KOBIEŃ” 21-go czerwca.

W DNIU KOBIEŃ odbędzie się o godzinie 11 rano

UROCZYSTY AKADEMJE:

1. W sali Teatru Powszechnego, ul. Leszno, róg Żelaznej.

2. W sali Teatru Praskiego, ul. Zygmuntońska.

3. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, ul. Krakowskie Przedmieście 66, oraz o godz. 1-ej popoł.

Wielka Akademia

na rynku Starego Miasta pod gołem niebem.

Na akademjach przemawiać będą: tow. poseł Praussowa, dr. Budzińska-Tylicka, Łopuska, Woszczyńska. Posłowie: tow. Barlicki, Jaworowski, Perl, Radni Miejscy tow. tow. Szczypiorski, Szpotaniński i inni.

ZEBRANIE OGÓLNE MILICJI KOBIEŃ odbędzie się we wtorek, dn. 16 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Wyd. Kobiecego (Leszno 53).

Wycieczka T. U. R.

I. ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

I zagraniczną wycieczkę organizowaliśmy — wzorem towarzyszy innych krajów — od dawna, jeszcze w zimie. Pracy było niezmieranie wiele. Układanie listy uczestników, podania do rządów czeskiego i austriackiego o zniżki, opracowywanie programów. Musiałem nawet oświadczyć pofatygować się w kwietniu do Wiednia, aby ułożyć program razem z wiedeńskim partyjnym wydziałem oświatowym. Biedna nasza sekretarka tow. H. Rapacka miała istne urwanie głowy z listami, depeszami, dokumentami etc. Wyłoiła się kwestja osobnego wagonu; trzeba było skrupulatnie układać preliminarz wydatków; przygotowywać zniżki kolejowe... Wreszcie sprawa paszportów. Z tą było najtrudniej. Ministerjum spraw wewnętrznych się zgadza, owszem, ale — ministerjum skarbu ma wątpliwości...

— Panie, powiada referent, pan rozumie — nasz bilans handlowy...

— Słusznie. Ale pan rozumie, że nie jedziemy dla przyjemności, że wycieczka ma charakter instruktorski. A zdaje pan sobie sprawę z propagandowego znaczenia takiej wycieczki — wycieczki robotników - socjalistów — w dobie gadania o „białym terrorze” w Polsce?

— Panie pośle, ale bilans handlowy...

— A czy te liczne tysiące (dosłownie) „pielgrzymów” przeważnie zamożnych do Rzymu poprawiają bilans handlowy? Czy oni nie wydają naprawdę kroci zagranicą? Czy akurat na kilkudziesięciu niezamożnych oświatowcach i robotnikach poprawicie bilans?

Cieężka słowem była przeprawa. Ale w końcu wszystko przygotowane, zorganizowane, zmontowane. 31 maja siadamy (34 osoby) do osobnego wagonu. W Kolszkach, Katowicach, zwłaszcza Dziedzicach przyłącza się reszta. Razem 62 osoby. Robotników około 20.

Wesoło i gwarno w wagonie. Dzielimy się na 4 sekcje. „Komendę” w sekcjach obejmujemy — ja, sen. Kociński, pos. Piotrowski, tow. Skalak (z 4-ej sekcji, wschodnio - małopolskiej). Zorganizowuje się chór pod dyktando naszego turowego senatora i jego żwawej córki. Na stacjach — przerazenie, gdy nagle buchnie z okien wagonu „Czerwony” lub „Pierwsza Brygada”. Zwłaszcza w Katowicach oburzenie.

— Trzecia Międzynarodówka! — rzuca z peronu jakiś otyły nowobogacki z miną szynkarza.

W pierwszej sekcji (przeważnie młodzież warszawska) wre praca nad układaniem wierszowanej epopei wycieczkowej, do której naprędce dopasowuje się różne popularne melodie. A złośliwe ukłucia wycieczkowej muzyki nierzaz są skierowane przeciw kierownikom całej wycieczki. Cóż robić...

„Na wycieczce naszej TUR-a

„Mistrz najgrubsza to figura...” —

podśpiewują sobie nasza miła senatorówna z córą naszej prezeski samorządowej radomskiej, a przy pomocy wydatnej brodatego tow. ławnika z Włocławka.

Granica — Dziedzice, Piotrowice. Czekamy na nas redaktor tow. Kwietniowski z Fryszatu. Jedziemy dalej do Bogumina i tu wsiadamy. Kolejka lokalna do Orłowej i Dąbrowy; tu nocleg — częściowo w bursie gimnazjalnej, częściowo w hotelu.

Rano rozpoczyna się 1-szy właściwy dzień wycieczki — niezapomniany nasz pobyt na Śląsku w Czechosłowacji. Był to naprawdę dzień tak serdeczny, tak głęboki, tak miłych wzruszeń, iż nie zapomni go nikt z całej wycieczki. Mielśmy potem dużo ciekawsze, wspanialsze rzeczy bardziej imponujące, ale takiej szczerości, takiego wzruszenia na widok

gości — z wolnej Polski nie spotkaliśmy już nigdzie. Pamiętny, na zawsze pamiętny dzień!

Otoczono nas prawdziwie braterską opieką od pierwszej chwili. W Dąbrowie czekają nas trzy umajone zielone ciężarowe samochody. Tymi samochodami zwiedzamy cały Śląsk „czeski”. Goniemy z gminy do gminy — obok nieskończonego szeregu polskich spółdzielczych, obok polskich domów robotniczych, tych wymownych świadków twardej pracy tutejszych socjalistów polskich jeszcze przed wojną, ich zapobiegliwości, ich wytrwałości. To są te fortece polskiego socjalizmu śląskiego, budowane przez naszych Regerów, Kunickich, Kłuszyńskich wraz z elitą tutejszego proletariatu polskiego. Obecnie to wszystko pozostało po stronie czeskiej...

W Dąbrowie widzimy spółdzielnię. W Łazach tow. Sikora oprowadza nas po pięknej piekarni spółdzielczej, z najnowszymi urządzeniami, po wędliniarni i t. d. W Karwinie oglądamy „dom proletarijuszów”, później kopalnię i koksownię; jesteśmy właśnie obecni przy wyciskaniu koksu z pieca — rozrzucają do czerwoności potężna masa koksu wyjeżdża z pieca buchając piekielnym żarem. Wszyscy cofamy się wstecz wobec nieznośnego gorąca.

— Tak będzie wyglądał najmniejszy zakątek w piekle. — rzuca tow. Piotrowski.

Jedziemy do Słanawy. I tu potężny nasz Dom chlubnie świadczy o pracy socjalistów polskich. Jak wszędzie, spotykamy niezwykle serdeczne przyjęcie. Orkiestra robotnicza „Czerwonego”. Weteran śląskiego ruchu siwy tow. Bończek wchodzi: na podium i wita nas z rozrzwinięciem:

— Spójrzcie, powiada, na te portrety Daszyńskiego, Regera i Kunickiego Świadczą one wymownie, że nie zapomnieliśmy o naszej wspólnej przeszłości i o dzisiejszej łączności...

Odpowiadam kilkoma słowami. Śpiewamy wszyscy razem „Czerwonego”. Towarzysze przynoszą nam napoje orzeźwiające. Trzeba jednak dalej jechać. Siadamy do aut przy dźwiękach orkiestry.

— Niech żyje polski socjalistyczny Śląsk!!

Obiad w Dąbrowie. Przy stole wita nas gorącymi słowami tow. Chobot. Odpowiada naszym imieniem głęboko poruszony senator Kociński.

Jazda dalej. Sucha Górna. I tu nas oczekują gościnni towarzysze. I tu wciąż te same wiernie, kochane socjalistyczne polskie serca śląskie. Tow. Pietraszek wygłasza przemówienie powitalne w pięknej sali domu robotniczego, ale wzruszenie go porывa.

— Bądźcie tu jak u siebie w domu... Witamy was z Wolnej Polski... Niegdyś razem pracowaliśmy... Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Odpowiada tow. Piotrowski. Następuje wspólna fotografia pod gołem niebem i odjazd.

Jedziemy piękną ziemią śląską, polską. Wzgórza Beskidu śląskiego zamykają horyzont. W godzinnej jeździe — ze wzgórz na wzgórza — poznajemy piękne lasy śląskie, żywe pola, rozkoszne łąki.

Trzyniec. Znowu dom socjalistów polskich. Słyszymy — jak wszędzie — o haniebnej roli komunistów; wszędzie osłabiają ruch, a w rezultacie spychają rozczarowanych robotników ku klerykałom. Ale trzynieccy towarzysze mocno trzymają dom robotniczy w swych rękach.

Smyczkowa orkiestra robotnicza spotyka nas koncertem. Wita nas tow. Steffek; głos mu się łamie; musi wciąż przerywać mowę i z trudem zachowuje zewnętrzny spokój. Po mej odpowiedzi — podwieczerek. Ale tt. ślązacy siedzą małomówni, poważni, skupieni.

— Nie dziwcie się, powiada do mnie jeden. Wasza wizyta — jakkolwiek radosna dla nas — dała nam dokładnie odczuć naszą niedolę — niedolę ludzi, odciętych od ojczyzny.

Wciąż dalej przez polską ziemię śląską. Tt. Kwietniowski, Toman, Steffek i inni są z nami — opowiadają o walce tutejszej o szkołę polską, o prawa obywatelskie. W tej długiej jeździe całodzienniej poznajemy całe zagłębie Ostrawsko - Karwińskie; obok cudownych widoków podgórskich poznajemy miasta: „czeski” Cieszyn, Frysztat, Frydek.

Na wieczór przybywamy do Morawskiej Ostrawy. Wznoszą się ku górze kominy Witoskich sławnych hut, płoną niesamowite światła. Zakurzeni, zmęczeni wsiadamy przed domem Polskim.

Po umyciu i oporządzeniu się kolacja w wielkiej sali Domu. Zasiada wśród nas także konsul polski p. Vetulani. Przygrywa orkiestra. Witają nas tt. Chobot i Lizak imieniem Domu i miejscowych towarzyszy. Kilka słów powitania powiada p. konsul. Od nas mówią kolejno ja, senator, Piotrowski, Garlicki, dr. Hersztal ze Lwowa — jako kresowiec do kresowców. Od ślązaków mówią jeszcze tt. Kwietniowski i Goetze.

Ostatnie chwile w tem serdecznym gronie. Orkiestra różne polkę. Senatorówna już tańczy, za nią czcigodny senator. Niebawem kilkanaście par kręci się wesoło po sali.

Ale czas na dworzec. Rzeczy odwieziono autem. A my w gronie drożych gospodarzy maszerujemy na pociąg przez śpiącą Ostrawę. Na pożegnanie miłe gospodynie doręczają jeszcze nam kwiaty.

Żegnamy się serdecznie, gorąco.

— Tylko nie wątpić! Nadejda i dla nas czasy lepsze. A pracę waszą ciężką i rzetelną pamięta dobrze socjalista odrodzonej Polski. Opowiemy w Polsce wszystko, cośmy tu widzieli. Nie zapomnimy!

Nadchodzi już pociąg z Bogumina z naszym warszawskim wagonem. Za parę minut już unosi nas do Pragi.

Przez całą naszą — tak obfitującą we wrażenia wycieczkę — rozlegały się wciąż głosy wśród nas:

— Ale najpiękniejszy, najbardziej podniósł to był ten dzień śląski!

K. Czapliński.

P. Maria Curie-Skłodowska w Schronisku Robotniczym w Helenowie.

We wtorek, 9 b. m., p. Maria Curie-Skłodowska w towarzystwie swej siostry dr. Heleny Dłuskiej zwiedziła Schronisko Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Helenowie — „Dom Dziecka im. Heleny Dłuskiej”. Dziewczynki ze schroniska ofiarowały wielkiej uczonej bukiet czerwonych róż, a poseł tow. Arciszewski album z fotografiami zakładu. P. Curie-Skłodowska złożyła swój podpis w księdze pamiątkowej Schroniska.

Odezwa socjalistyczna do chłopów z przed 80 lat.

List księdza Ściegiennego.

W długim szeregu spisków polskich z przed r. 1863, spisek ks. Ściegiennego zupełnie wyjątkowo zajmuje stanowisko. Ks. Piotr Ściegienny, proboszcz w Chodle w gub. kieleckiej, dażył po powstaniu 1830 r. do wywołania powstania chłopskiego, w imię hasła społecznych, przede wszystkim zaś zniesienia pańszczyzny. Różnił się od ówczesnych demokratów polskich tem, że działał bezpośrednio wśród chłopów (był on sam synem chłopskim), a także wśród rzemieślników i oficjalistów dworskich, i bardzo silnie podkreślał klasowe interesy włościanstwa. Celem jego była rewolucja i przeciwko Rządowi, i przeciwko „panom”, w celu zupełnej zmiany ustroju społecznego.

Ks. Ściegienny organizował bardzo zręcznie i wytrwale swój spisek. Jednakże znalazł się chłop - zdrajca, który wydał go po wiecu ludowym pod wsią Krajno, który to wiec odbył się 24 października 1844 r. Ks. Ściegienny i inni uczestnicy skazani zostali na katorgę.

W celach agitacyjnych ks. Ściegienny napisał i rozpowszechniał długą odezwę do ludu, którą wydawał za „List Ojca Świętego Grzegorza” (papieżem był wówczas Grzegorz XVI) i tak też ją zatytułował. „List” wpadł w ręce władz moskiewskich, które założyły go do aktów sprawy. Kancelaria Namiestnika przesłała go dn. 5/17 stycznia 1845 r. do Rady administracyjnej Królestwa Polskiego z następującą uwagą dyrektora kancelarii p. Eliaszwicza: „Śledztwo, prowadzone w sprawie ostatnio wykrytego zbrodnictwa zamiaru, który miał na

celu obalenie porządku społecznego przy pomocy buntu czerni przeciwko Rządowi i wszystkiemu, co korzysta w społeczeństwie z przywilejów — śledztwo to wykryło, że uczestnicy spisku rozszerzali między rolnikami i innymi niższymi stanami, pod nazwą listu obecnego papieża, Grzegorza, — odezwę, wzywającą do zupełnej anarchii (bez-naczalja) i nieposłuszeństwa władzom”.

List ks. Ściegiennego, napisany z wielkim talentem agitacyjnym i stanowiący nader ciekawy dokument historyczny, drukujemy tutaj po raz pierwszy w całości. Odpis oryginału znajduje się w Archiwum akt dawnych. (P. Jan Kucharzewski w II tomie swego znakomitego dzieła: „Od białego caratu do czerwonego” przytacza go tylko w dość obszernym wyciągu).

Poprzednio drukował ten dokument, ale po rosyjsku i „ze znacznymi, a tendencyjnymi opuszczeniami” (J. Kucharzewski) historyk rosyjski N. W. Berg w swoich zapiskach o powstaniach polskich.

Przed trzema z górą dziesiątkami lat jeden z tow. polskich w Berlinie przeczytał książkę Berga i znalazł tam odezwę Ściegiennego. Postanowiono zrobić z niej użytek agitacyjny ale w ten sposób, że Stanisław Przybyszewski przerobił ją i przystosował do ruchu robotniczego. Oczywiście było to już coś całkiem innego, chociaż nazywało się „listem ks. Ściegiennego”.

Ks. Ściegienny w 8-em dziesięcioleciu ub. wieku wrócił z zesłania do kraju i osiadł w klasztorze w Lublinie. Koło 1876 r. odwiedził go kilku młodych socjalistów polskich i sędziwy patriarcha dał im błogosła-

wieństwo na dalszą pracę. P. J. Kucharzewski podaje ciekawą wiadomość, że w Bibliotece lubelskiej jest rękopis ks. Ściegiennego właśnie z tego roku p. t. Dążność, obowiązki i przeznaczenie chrześcijanina (Nr. 545, 51 kartka drobnego formatu). P. Kucharzewski przytacza nast. cytate z tego rękopisu o przyszłym ustroju: „Społeczność szkoły wspólnymi siłami utrzymuje, nauka darmo udzielana bywa, której każdy powinien, a więc musi nabywać. Przywilejów niema. Urodzenie nie stanowi różnicy... Społeczność stanowi jedną rodzinę, nie przyjmuje więc u siebie sztucznej wyższości, ale ceni wyższość nauki, rozumu, uczucia, oświecenia... Zyski z rzemiosł, fabryk, handlu, z całego przemysłu idą do wspólnej kasy... W społeczności jest solidarność, to jest odpowiedzialność wszystkich za jednego i jednego za wszystkich... Wojska stałego w społeczności niema. Każdy członek społeczności jest żołnierzem, bo każdy powinien bronić tego, co zapewnia szczęście społeczności”.

Należało by wydać ten rękopis, jak i inne jeszcze prace ks. Ściegiennego, znajdujące się w Bibliotece lubelskiej, aby wydobyc z zapomnienia tę niepospolitą postać księdza-rewolucjonisty i socjalisty. Również spisek ks. Ściegiennego domaga się opracowania na podstawie materiałów archiwalnych.

List ks. Ściegiennego podaje do druku tow. Marjan Murawski.

LIST OJCA Ś-GO GRZEGORZA PAPIEŻA.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen.

Niech będzie pochwalony Bóg w Trójcy Świętej, na wieki wieków.

Niech będzie wysławiany Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, który dla naszej szczęśliwości i zbawienia umęczony był i na krzyżu zamordowany został.

Wszystkiemu ludowi, a osobliwie rolnikom i rzemieślnikom, nieszczęśliwym oficielom i żołnierzom, którzy głosu mego usłuchają, pozdrowienie i błogosławieństwo nasze Apostolskie przesyłamy.

Ja, Grzegorz Papież, którego Ojcem Świętym nazywacie, następca Jezusa Chrystusa, dowiedziawszy się o waszej, kochanej dzieci, nędzy i nieszczęściu, jakie od urzędników krajowych i dziedziców ponosiszcie, przedsięwzięłem z rozkazu samego Boga oświecić Was, wydobyć z ciężkiej biedy i niewoli, oraz wskazać wam drogę prawdziwego szczęścia.

Wolałem już do tych, którzy was uciskają, aby was uznali za ludzi i nie uciskali was pańszczyzną, czynszami i różnymi daninami, prosiłem waszych Królów i Cesarzów, aby was nie przecieżali podatkami, i łwaterunkami, na wojny, jak bydyło na rzeź nie pędzili i nie wytaczali waszej krwi, dla swego interesu; aby z wami, jak z braćmi, żyli, lecz serca ich zatwardziały, głosu mego za wami; przyjąć nie chcą, przeto wasza nędza nie ustaje, nie zmniejsza się nawet.

Wasze i dzieci waszych narzekania, wasze i dzieci waszych rzewne łzy, dochodzą do mojego serca i duszy — ubolewam razem z wami i płaczę nad waszym ubóstwem i utrapieniem, nad waszą ciemnotą i poniżeniem.

Już, kochane dzieci! wasze narzekania, jęki waszych żon, płacz waszych dzieci, dąsły do naszego Ojca niebieskiego, Stwórcy nieba i ziemi, już Bóg miłosierny wysłuchał waszych i moich za wami modłów, rozkazał mi więc uświadomić was: iż zbliża się czas szczęścia waszego, iż nadchodzi czas uwolnienia się z ciężkiej niewoli i dokuczliwego niedostatku, — potrzeba tylko abyście słuchali głosu mego i wiernie wykonywali to, co wam powiem.

Wy moje dzieci! nie wiecie co to szczęśliwość. Urodzeni w niewoli, sądzicie, że

Drożyzna.

NOWE OPŁATY TELEFONICZNE.

Magistrat i Warsz. Rada Miejska mają zamierzyć z energicznym protestem przeciwko zmianie systemu opłat telefonicznych, co w rzeczywistości będzie oznaczało znaczną tych opłat wyższość.

ZBOŻE I MAK.

Pod wpływem większego zapotrzebowania tendencja dla zboża wzrosła się. Placono za żyto za kwintal loco stacja załadowania 31 zł. i wyżej, za pszenicę do 40 zł., za owies 31½ do 33 zł. Natomiast na jęczmień panuje tendencja spokojna. Cena jego sięga 30 zł. za kwintal. Tendencja na pszeną mąkę amerykańską utrzymuje się bez zmiany. Cena jej wraz z dostawą wynosi 62 — 63 gr. za kg., mąka żytnia natomiast trzyma się mocniej. Pyłtowa 0000 — 53 gr., pyłtowa 000 — 51 gr. za kg. (—).

MIEŚO.

W ub. tygodniu mięso wołowe zadnie sprzedawano po 1.80 zł. przy tendencji wzrostowej wywołanej masowym wywozem wołów z Poznańskiego i Pomorza do Czech, cena zaś przedniego przy tendencji utrzymanej wahała się od 1.20 do 2.30 zł. za kg. Podroby od 50 gr. do 85 gr., otoki od 1 zł. do 1.40 zł. Przy tendencji utrzymanej ceny zadniego mięsa cielecego wahały się od 1.50 do 2 zł., przedniego zaś od 1.20 do 2 zł. za kg. (—).

PASKARZE.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarzów sprawę: Marji Karasińskiej, dzierżawczyni bufetu na st. Warszawska - Gdańska za pobranie nadmiernych cen za bułki z wędliną, Namy Sawik, właśc. kawiarni (Karmelika 1) za sprzedaż bułek po nadmiernych cenach, ~~Stefana~~ ~~W~~

Walne zgromadzenie pocztowców.

W dniu 12.VI b. r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyło się Walne Zgromadzenie członków Zw. Pr. P. T. i T. m. st. Warszawy.

Po powołaniu na przewodniczącego kol. Sobocińskiego a na sekretarza kol. Życkiego przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi punktami porządku dziennego. Głos zabierali prezes Zarz. Gł. kol. Baziak, oraz koledzy Sobociński, Jaskulski, Tykwiński, Stangreciak, Lisakowski, Kostro, Górski, Kijok i inni wykazując dobitnie ciężkie położenie pocztowców, którzy pełnią bardzo odpowiedzialną i skomplikowaną pracę są upośledzeni w stosunku do pracowników innych działów. Najbardziej daje się im odczuć brak pragmatyki, której do dzisiejszego dnia nie posiadają, mimo, iż w 1922 r. Sejm wezwał Rząd do przedłożenia jej w przeciągu 14 dni. Dopiero po trzech latach uchwała ta została zrealizowana i pragmatyka obecnie znajduje się w Sejmie. 30.000 pocztowców oczekuje uchwalenia pragmatyki w opracowaniu Związku, gdyż projekt rządowy nietylko, że nie daje zainteresowa-

nym żadnych praw, lecz odwrotnie zabiera te, które posiadają.

Po przemówieniach kilkunastu mówców uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani na wiecu w dn. 12.VI 1925 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa pracownicy Poczty, Telegrafu i Telefonów m. Warszawy jednogłośnie:

a) apelują do Sejmu, prasy i społeczeństwa o zrozumienie ich ostatecznego wyczerpania materialnego i spowodowanie Rządu do uregulowania ich uposażeń w najbliższym czasie,

b) wzywają Zarząd Główny Związku do bezzwłocznego przedstawienia Rządowi

III Kongres Związków Zawodowych.

Trzeci dzień obrad.

PUNKT 4: STANOWISKO ZWIĄZKÓW WOBEC OBECNEJ SYTUACJI GOSPODARSTWA.

Referat o stanowisku związków zaw. wobec obecnej sytuacji gospodarczej referuje tow. pos. Żuławski. Mówca podkreśla na wstępie, iż kryzys i bezrobocie są ściśle związane z obecnym ustrojem kapitalistycznym.

Omawiając specyficzne powody kryzysu w Polsce, mówca charakteryzuje obszernie rabunkową politykę przemysłu w okresie inflacji, wykazując, iż rezultatem tej polityki jest właśnie obecny stan gospodarki kraju.

Metoda przemysłowców, polegająca na tem, iż skutki inflacji ponosiła klasa pracująca, a przemysłowcy, kosztem szerokich mas, odbudowywali przemysł (nie dostosowując go jednak zupełnie do potrzeb i warunków kraju) doprowadziła do zupełnego zniszczenia polskiego konsumenta. Przemysł, który nie dba o konsumenta, musi zachwiać się przed czy później i stało się to jeszcze przed stabilizacją waluty, gdyż zubożała ludność już w r. 1923 nie była w stanie konsumować produkcji. Kryzys wówczas nie nastąpił, gdyż przemysł, nie mając zbytu w kraju, radził sobie sztucznym eksportem, opartym na taniości produktów, wynikającej ze stosunków inflacyjnych. Z chwilą stabilizacji waluty, ten sztuczny eksport ustał i skutki rabunkowej gospodarki przemysłowców zostały w całej pełni ujawnione.

Mówca wykazuje cyfrowo, rozpatrując wszystkie ważniejsze działy produkcji (węgiel, żelazo, cukier i t. d.), jak dalece została zmniejszona konsumpcja w kraju. Niema przemysłu w Polsce, któryby był ponad miarę rozbudowany, o ileby nie wyniszczono konsumenta i konsumpcja była normalna. Przemysł nasz, chcąc żyć, musi odbudować to, co sam zniszczył: t. j. odbudować konsumenta w Polsce, umożliwić mu nabywanie produktów.

W tym celu mówca uzasadnia konieczność jaknajwyższego przeprowadzenia reformy rolnej, która podniesie zdolność konsumpcyjną szerokich mas ludności wiejskiej, a to z kolei — da zarobek robotnikom w przemyśle. Tak samo domagamy się podniesienia możno-

ści nędzy, uniemożliwiającej dalszą egzystencję przy obecnych warunkach uposażenia,

c) domagają się do czasu ostatecznego uregulowania ustawowo sprawy ich uposażeń, niezmniejszania otrzymywanych wynagrodzeń.

2) Zebrani żądają przyznawania pożyczek, umotywowanych potrzebami materialnymi pracowników poczty, telegrafu i telefonów.

3) Zebrani na wiecu w dn. 12.VI 1925 r. pracownicy pocztowi m. st. Warszawy protestują przeciwko projektowi pocztowej pragmatyki Gen. Dyr. i apelują do Sejmu, aby uwzględnił postulaty pracowników pocztowych przez uchwalenie pragmatyki w opracowaniu Związku.

ści konsumpcyjnej robotników, a tymczasem — naodwrot — przemysł nasz usiłuje się podnieść przez obniżanie płac robotniczych i odbieranie robotnikom zdobyczy społecznych. Jest to najbardziej błędna droga, gdyż obniżenie płac robotniczych oznaczać może jedynie nowe zmniejszenie konsumpcji. Koszta podniesienia konsumenta należy całkowicie przerzucić na klasy posiadające.

Dalej mówca występuje ostro przeciwko wysokiej stopie procentowej, przeciwko niszczącym ludność podatkom pośrednim, oraz przeciwko wygórowanym wydatkom na armię.

Rozumiemy wszyscy konieczność obrony naszego kraju, ale armia, za którą nie będzie stał silny przemysł, w imię której wyniszczają się będzie szerokie masy ludności — nigdy nie potrafi skutecznie walczyć z wrogiem. Nasuwa to myśl, że taka armia nie jest potrzebna dla obrony kraju, ale dla utrzymania „wewnętrznej ładu”.

Kapitalizm, który stał się przeszkodą do odbudowy przemysłu, który sam powołuje się przed społeczeństwem na to, iż nie posiada kapitału do odbudowy przemysłu, sam w ten sposób decyduje, iż rola jego została skończona.

Mówca stwierdza, że należy podjąć energiczną walkę o upaństwowienie całego szeregu przedsiębiorstw, które do upaństwowienia dojrzały, a tam, gdzie upaństwowienie jest niemożliwe, należy dążyć do jaknajwiększego wpływu klasy robotniczej na prowadzoną gospodarkę: t. j. tworzyć rady zakładowe o szerokich kompetencjach.

Mówca wykazuje, jak dalece szkodliwe dla klasy rob. i dla całego Państwa jest tworzenie przez kapitalistów tak zw. trustów i kartelów, które mają na celu osiągnięcie przez zrzeszony kapitał w przemyśle bezwzględnej władzy.

W końcu swego referatu, tow. Ż. omawia sprawę eksportu, podkreślając, iż eksportu nie wolno prowadzić kosztem wyrzysku klasy robotniczej danego kraju. Taki eksport nigdy nie stanie się zdrową podstawą przemysłu. Polska, jako państwo tranzytowe między wschodem a zachodem, może odegrać ważną rolę ekonomiczną. Położenie to należy wyży-

skać i oprzeć politykę eksportową na traktatach handlowych, zdrowej wymianie towarów — ale nie na wyrzysku klasy robotniczej, (Oklaski).

W dyskusji zabiera głos szereg delegatów. Między in. tow. Zdanowski i Zybert omawiają sprawy emigracyjne; tow. Adamek zapoznaje słuchaczy z rozmiarami kryzysu i bezrobocia na Górnym Śląsku; tow. Alter stawia między in. dodatkową rezolucję, domagając się zaprowadzenia w Polsce nowej waluty obiegowej, opartej na wewnętrznych bogactwach w kraju; tow. Erlich — mówi o ciężkiej sytuacji robotników żydowskich, pozbawionych możliwości pracy wskutek panującego antysemityzmu i t. d.

Przedstawiciele grupy komunistycznej krytykują złożone wnioski, przedstawiając odrębne rezolucje.

Tow. Żuławski odpowiada obszernie na dyskusję. Między in. wykazuje śmieszność twierdzenia jednego z przedstawicieli grupy komunistycznej, jakoby „podniesienie konsumpcji” było fikcją. Ten sam delegat mówi, że w obecnym ustroju nie da się zrobić dla poprawy stosunków gospodarczych, a jednocześnie twierdzi, że ustroj kapitalistyczny nie da się przedwcześnie obalić, czyli że, według niego, wszelka akcja dla poprawy bytu klasy robotniczej jest bezcelowa. Mówca wykazuje, iż — podniesienie zdolności konsumpcyjnej szerokich mas bynajmniej nie jest fikcją, zaznacza, że wspomniany delegat chciał widocznie usprawiedliwić, czemu i w Rosji bolszewickiej produkcja spadła o 40% w stosunku do przedwojennej. Podniesienie zdolności konsumpcyjnej szerokich mas wydaje się temu delegatowi fikcją, bowiem w Rosji tego nie osiągnięto!

W sprawie utworzenia pieniądza obrotowego, opartego na bogactwach kraju, tow. Żuławski przedkłada kongresowi rezolucję tow. Altera z poprawkami komisji wnioskowej:

„Widząc w braku dostatecznej ilości środków obiegowych i w połączeniu z nim drożyzną kredytu jeden z powodów zastój w przemyśle, a równocześnie środek do zwiększenia wyrzysku klasy robotniczej — kongres domaga się utworzenia obok pieniądza emitowanego przez Bank Polski — osobnego państwowego kapitału obrotowego, niskiego oprocentowanego na cele produkcji — opartego nie na walucie zagranicznej lub złocie, lecz na hipotece całego Państwa i prywatnego majątku”.

W głosowaniu rezolucja tow. Żuławskiego w sprawie stanowiska związków wobec obecnej sytuacji gospodarczej przechodziłi wszystkimi głosami przeciwko 9 głosom opozycji (rezolucja ta była drukowana w „Robotniku”).

Taką samą ilością głosów uchwaloną została przytoczona powyżej rezolucja w sprawie nowego środka płatniczego, oraz wniosek Wydziału Emigracyjnego Kom. Centr. w sprawie wychodźstwa robotniczego. Wniosek ten wywala Kom. Centr. i poszczególne związki do rozwinięcia wydatnej działalności w dziedzinie pomocy robotnikom; zakłada energiczny protest przeciwko projektowi ustawy o tak zw. wyłączności portów polskich; domaga się natychmiastowego wniesienia przez Rząd projektu ustawy emigracyjnej i rozstrzygnięcia spraw, dotyczących wychodźstwa, jedynie przy

was Bóg na to stworzył, abyście żyli w niedostatku i nędzy, cierpieli głód i zimno, pracowali nie dla siebie, ale dla Panów, byli w najgłębszej ciemności — takie życie nazywa się nieszczęśliwością.

Otóż powiadam wam: że Bóg stworzył ludzi a zatem i was, abyście wolni używali wszystkich darów boskich, nie żyli w niedostatku i nędzy, nie cierpieli głodu i zimna, pracowali jedynie dla siebie, dla starców i kalek, umieli czytać i pisać.

Kiedy człowiek, mając siłę i zdrowie, pracuje jedynie dla siebie i dla swoich dzieci, kiedy mu jego pracy nikt nie wydziera; kiedy mu przy pracy na niczem do wygodnego życia nie zbywa; kiedy z domownikami i sąsiadami żyje w miłości i zgodzie, kiedy w chorobie i przygodzie znajduje pociechę i pomoc u bliźnich, kiedy mu wolno robić, co mu się podoba, byle nie krzywdził bliźniego; kiedy zna prawdziwą swoją wartość, umie czytać i pisać — wtenczas dopiero może człowiek powiedzieć, że jest prawdziwie szczęśliwym.

Bóg, moje dzieci, dał wam ziemię, dał wam wolność, rozum i pamięć, dał wam wszystko, co jest potrzebne do wygodnego i szczęśliwego życia i byleście pracowali, nigdyby wam na niczem nie zbywało — ale zli ludzie odebrali wam wszystko, zrobili was niewolnikami, przymusili pracować dla nich, odebrali wam sposobność oświecania rozumu i doskonałości pamięci, zubożyli was przeto i uczynili nieszczęśliwymi.

Kto chce być szczęśliwym, powinien kochać Boga nad wszystko, a bliźniego jak siebie.

Wy kochacie Boga i powinniście Go kochać, bo was Bóg stworzył i opatrzył we wszystko, a jeżeli biedni jesteście, to nie z woli Boga, ale z woli własnej, albo z woli złych ludzi i chociaż wam powiadają: że z woli i dopuszczenia boskiego cierpicie i zachęcają was, abyście bez szemrania

znosili wszelkie dolegliwości jako od Boga pochodzące — nie wiercie temu. Bóg, jako najwyższa doskonałość i dobroć, jako Ojciec najlepszy nie stworzył was na nędzę i cierpienia.

Wola Boga jest, abyśmy, dzieci Jego, we wszystko obfitowali, żyli wesoło, żyli w zgodzie, żyli szczęśliwie. Jeżeli jesteście nieszczęśliwi, to powiadam wam — nie z woli Boga, ale z własnej woli, albo z woli złych ludzi.

Bóg dał nam ziemię, która nas żywi, dał zboża, któremi się karmimy, stworzył woły, krowy, konie, których do pracy i na pokarm używamy, stworzył owce, których wełny potrzebujemy na suknie; stworzył ogień, który nas w zimie ogrzewa, dał każdemu z nas racę, zdrowie i siłę do pracy; — jeżeli więc człowiecze dozwoliłeś wydrzeć sobie ziemię, jeżeli nie pracujesz, bydlę nie doglądasz, a do tego krwawo zapracowany grosz wydajesz na gorzałkę, przez co panów tylko i szynkarzy bogacisz, a siebie ubożysz i zdrowie utracasz, znosisz więc głód, nędzę i choroby nie z woli jednak Boga, ale z własnej woli. Jeżeli przymuszają cię do pracy nie dla siebie, ale dla innych; jeżeli cię na pańszczyźnie znójem okrytego niemiłosiernie biją, jeżeli ci wydzierają to, coś sobie zapracowałeś, za czynsze, dziesięciny i podatki, znosisz więc musisz nędzę i choroby, nie z woli jednak Boga, ale z woli złych ludzi.

Nie z woli więc Boga cierpicie na tym świecie moje dzieci! — owszem Bóg chce abyście byli szczęśliwi. Kochajcie więc Boga i przykazania Jego zachowujcie.

Przykazuje zaś Bóg, abyście bliźniego swego kochali, tak jak siebie, to jest: abyście bliźniemu swemu nie czynili tego, co nie chcecie, aby wam czyniono.

Żli ludzie, moje dzieci! nieprzyjaciele wasi, powstają przeciwko wam, a zmówią się, za pomocą was samych, gnębia i

uciskają was. Wy same, kochane dzieci! dopomagacie nieprzyjaciółom waszym do krzywdzenia i uciemiężania samych siebie.

Nie dopomagajcie, moje dzieci! waszym nieprzyjaciółom do gnębienia samych siebie, ale owszem brońcie się, nie dopuszczajcie czynić sobie i bliźnim krzywdy — a nieprzyjaciele wasi nie odważą się męczyć, bić i niszczyć was.

Dowiedz się, że twój bliźni, choćby z dziesiątej wsi uciśniony jest, biją go, zabierają mu majątek, wszystko swoje porzucił, porzucił nawet żonę i dzieci, spieszą mu na pomoc, nie dopuszczają aby cierpiał, z utratą nawet życia broni swego bliźniego, od napaszczy złych ludzi, a to będzie największa zasługa przed Bogiem, za to jedynie otrzymasz Królestwo niebieskie, będziesz jeszcze miał i tę korzyść, że i ciebie będącego w podobnym przypadku, inni będą bronili.

Nieprzyjaciele wasi nie są tak liczni, jest ich nawet niewiele, możecie im dać radę, trzeba tylko chcieć. Jeżeli jeden drugiego bronić będzie od napaszczy, obronicie się — ale jeżeli jeden drugiego nie będzie bronił, lecz obojętnie będzie patrzył na krzywdę bliźniemu wyrządzaną — wszyscy zginiecie.

Słuchajcie co się stało w jednej wsi, w której zamożni gospodarze mieszkali.

Raz, w nocy przyszło do tej wsi trzech złodziei, a podsunąwszy się cicho pod obór, wyprowadzili gospodarzowi troje bydła. Gospodarz rano spostrzegłszy szkodę, zaczął płakać i prosić sąsiadów, aby się rozbiegli i pomogli mu szukać bydła. Sąsiedzi jednak nie usłuchali jego prośby, poszkodowany poszedł sam do lasu szukać złodziei i napadł ich jedzących mięso z jednego jego bydła, które po skórze, zawieszanej na drzewie poznał, biegnie więc do wsi, prosi znowu sąsiadów aby z nim poszli do lasu, otoczyli złodziei i złapali ich — ale go sąsiedzi nie usłuchali i po-

módz mu nie chcieli — sam zaś nie mógł swoich bydła odebrać i bydła przepadły.

Ośmieleni złodzieje, postrzegłszy, że się gospodarze we wsi nie kochają, drugiego zaraz nocy nasłali tegoż samego gospodarza, związali go, żonę, dzieci i czeladź rozpedzili i co tylko miał zabrali. Związany gospodarz wołał wprawdzie i prosił o litość, ale jej nie otrzymał. Żona jego i dzieci prosiły o pomoc sąsiadów, ale uprosić nie mogły, każdy się bowiem wymawiał bojaźnią, chorobą, brakiem czasu, a wszyscy myśleli: to nie mnie złodzieje napadli — co mi tam do kogo, niech się każdy sam broni.

Tak zniszczona rodzina, poszła na żebranie, a pozostali gospodarze musieli z gruntu i chałupy opłacać podatki.

We dwa tygodnie po tem smutnem zdarzeniu przyszło sześciu złodziei, napadli znowu na innego gospodarza i do szczytu go zniszczyli. Ten lubo prosił i błagał sąsiadów o pomoc, nie uzyskał jej jednak, każdy się znowu wymawiał; każdy się bał, każdemu chodziło o majątek i życie.

Zniszczona druga rodzina poszła na żebranie, a pozostali gospodarze musieli z dwóch gruntów i dwóch chałup podatki opłacać.

W miesiąc po tem przyszło dwunastu złodziei i zabrali wszystko trzem gospodarzom — nikt nieszczęśliwym pomocy dać nie chciał, woleli za zniszczonych gruntów ciężary opłacać.

Później przyszło 24 złodziei i śmiało po wsi płądowali — ale że przyszli w nocy i przeraźliwie krzyczeli, gospodarze nie wiedząc, ilu jest złodziei, przestraszeni, pochowali się, a złodzieje, wybrawszy co najpiękniejsze bydło, co najlepsze odzienie, spokojnie ze śmiechem poszli w las.

(D. c. n.).

współdziałale organizacji zawodowych; stwierdza konieczność prowadzenia wśród emigrantów z Polski szerokiej agitacji za wstępowaniem do zw. zaw. i walki o całkowite zrównanie praw i warunków pracy emigrantów z warunkami rob. miejscowych.

Również uchwalono tą samą ilością głosów wniosek, wyrażający protest przeciw naruszeniu przez przedsiębiorców, samorządy i Państwo zasady konstytucji, przysługującej każdemu obywatelowi bez względu na narodowość i wyznanie, równe prawo do pracy.

Wniosek ten protestuje specjalnie przeciw bojkotowi, stosowanemu wobec robotników żydowskich w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych i poleca Kom. Cent. prowadzenie energicznej akcji o wprow. w życie równego prawa do pracy dla wszystkich robotników.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Sprawę stosunku związków zawodowych do akcji partii komunistycznej na terenie związków referuje tow. pos. Stańczyk.

Mówca wyjaśnia, że przedkłada kongresowi wniosek o odrzuceniu współpracy z partiami komunistycznymi, gdyż chcemy uchronić ruch robotniczy od fałszywej jedności.

Mówca cytuje znamiennie oświadczenia przywódców ruchu komunistycznego w sprawie „jednolitego frontu”, przede wszystkim więc słowa Zinowjewa, wygłoszone w r. 1920 na kongresie międzynarodówki komunistycznej, iż Amsterdam komuniści muszą rozłupać, pozostając w organizacjach zawodowych socjalistycznych różnych krajów tylko po to, aby robotników oderwać od Amsterdamskiej Międzynarodówki i przyciągnąć do czerwonej międzynarodówki.

Przez cztery lata komuniści niszczyli i rozbiłali organizacje zawodowe we wszystkich krajach. Widząc jednak, że metoda ta nie przynosi im zwycięstwa, w r. 1924 taktykę swoją zmienili, dążąc jednak do tego samego celu, rozbięcia Amsterdamskiej Międzynarodówki.

Na kongresie w r. 1924 Zinowjew oświadczył, że wobec trudności technicznych, należy obecnie zwalczać socjalistów nie w otwartej walce, ale drogami okólnymi, w podstępny sposób, przy pomocy tak zw. „jednolitego frontu”.

Tow. Stańczyk przytacza szereg przykładów, potwierdzających aż nadto dobitnie, iż komuniści zwalczają prawdziwie jednolity front robotniczy; nie zależy im wcale na tworzeniu silnych organizacji zawodowych, a tylko dążą do opanowania ruchu zawodowego dla swych partyjnych, komunistycznych celów.

Musimy ostrzedz klasę robotniczą przed obłudnym stanowiskiem komunistów i ich demagogią. Komuniści ci mają wolną drogę do zw. zaw., ale nigdy się nie zgodzimy na uprawianie przez nich w związkach agitacji komunistycznej. (Okłaski). W myśl swoich wywodów mówca przedkłada następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że stanowisko Komunistycznej Partii Polski wobec organizacji zawodowych nie uległo zmianie, — że na terenie Związków w dalszym ciągu tworzone są przez nią komórki, których zadaniem jest paraliżowanie akcji odpowiedzialnych ciał kierowniczych i w prasie periodycznej i odczewach w dalszym ciągu prowadzona jest oszczerza nieraz kampania, mająca na celu podkopanie zaufania ogółu robotników do kierownictwa organizacji zawodowych,—

Kongres uznaje działalność tej partii za wroga dla interesów klasy robotniczej i organizacji zawodowych i przestrzega ogół robotników przed zgubnymi następstwami szerszych haaseł pozorowanej jedności organizacyjnej.

Uznając konieczność zjednoczenia wszystkich robotników w jednolitej organizacji zawodowej — Kongres stwierdza, że zjednoczenie to osiągnąć można tylko przez przyjęcie ustalonych już w długoletniej walce wspólnych celów i wspólnych zasad taktycznych. Łączenie w jednej organizacji czynników o rozbieżnych od siebie celach i taktyce, doprowadzić musi nie do wzmocnienia organizacji w jej walce z kapitalizmem, lecz przeciwnie do jej osłabienia przez wywołanie w niej wewnętrznych walk i sporów. Wobec tego Kongres stwierdza, że współdziałanie z organizacjami o ideologii komunistycznej będzie możliwe wówczas jedynie, gdy przyjmą one w całej pełni cele i wszystkie zasady taktyczne, ustalone w Polsce przez dotychczasowe Kongresy, na gruncie zaś międzynarodowym przez Międzynarodową Federację Związków Zawodowych w Amsterdamie”.

W tej sprawie rozwija się obszerna dyskusja.

Komuniści powołują się na przychylnie stanowisko związków angielskich w sprawie przyłączenia komunistycznych związków do Międzynarodówki Amsterdamskiej. Przedstawiciele krajowej Rady żyd. zw. zaw. występują wprawdzie przeciwko destrukcyjnej działalności komunistów, ale, mimo to, domagają się przebaczenia im win i dążenia do tego, aby zostali przyjęci do Międzynarodówki Amsterdamskiej, gdyż, jak widać, obecnie „skapitulowali” wobec ruchu socjalistycznego.

Pozostali delegaci wykazują dobitnie skutki destrukcyjnej i perfidnej działalności komunistów w związkach zaw. Tow. Dąbrowski przytacza przykłady z życia robotniczego w Jeziornie; tow. Mazur — z życia kolejarzy; tow. Topinek — z życia metalowców; tow. Danielewicz — z działalności związków zaw. w Łodzi; tow. Kuszmierz, delegat lwowskich zw. zaw., Ukrainiec, zaznajamia zebranych, na podstawie własnych przeżyć i obserwacji, ze szkodliwą działalnością komunistów w Galicji Wschodniej; wreszcie tow. Chodyński mówi o przykładach z życia rob. rolnych.

Tow. Stańczyk w końcowym przemówieniu podkreśla raz jeszcze, iż współpraca większości komunistów w takich warunkach byłaby narażeniem klasy robotniczej na jaknajniebezpieczniejsze eksperymenty. Każdy komunist ma wolny wstęp do organizacji zawodowej, o ile podporządkuje się lojalnie uchwałom większości robotników.

W głosowaniu wniosek tow. Stańczyka przechodził wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów i bundowców (około 30).

Przedownik policji popełnia samobójstwo z nędzy.

Wczoraj o godz. 14 m. 30 w lokalu Komendy powiatowej policji w Rypinie przedownik Józef Lange wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życie. Jak wynika z pozostawionych przez samobójcę listów, popchnął go do rozpaczy brak środków do życia. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

Rozmaitości.

CZY KATOLIK MOŻE BYĆ SOCJALISTĄ?

W miarę jak ruch socjalistyczny na Zachodzie coraz szersze zatacza kręgi i coraz więcej przyciąga mas, rozwija się legenda — z uporem podtrzymywana przez kler — jakoby socjalizm był wrogiem religii, lub zmuszał do niewiary, czy nawet bezwyznaniowości. A zarazem wśród samego duchowieństwa budzi się świadomość, że socjalizm nie zwalczy się kłamstwem i wykleciami, że trzeba raczej szukać z nim ugody. Katolicyzm, który tak dobrze umie się przystosowywać do zmieniających koniunktur politycznych, tu i owdzie staje nawet w obronie socjalizmu przed jego wrogami.

Sprawa stosunku między katolicyzmem a socjalizmem jest obecnie szczególnie aktualna w Belgii, gdzie zanosi się na rząd katolicko-socjalistyczny i w Anglii, gdzie socjalizm tak szybko rośnie. Na temat tego stosunku odbywała się na łamach „Daily Herald” dyskusja, rozpoczęta przez Wheatleya (Ulster) b. ministra zdrowia publicznego w gabinecie Macdonalda. Wheatley jest eskotem, należy do lewego skrzydła Partii Pracy, a jednocześnie jest gorliwym katolikiem. Nie widzi on żadnej sprzeczności między swym socjalizmem i katolicyzmem. Oświadczenie jego wywołało długą dyskusję, w której ciekawy jest głos kobiety, pani K. M. Horvigan. Wywodzi ona, że urodziła się i wychowała w rodzinie o surowych tradycjach katolickich, że zna gruntownie naukę Kościoła. Otwierza więc, że nie są jeszcze poważni katolicy, twierdzący, że katolik nie może być socjalistą. Socjalizm — powiada ona — jest tylko chrześcijaństwem, zastosowaniem do życia codziennego. Nie rozumie ona tedy katolików, hołdujących zasadom konserwatywnym. Uważa ona, przeciwnie, że nie można być wierzącym katolikiem i popierać jednocześnie ustrój społeczny, oparty na niesprawiedliwości i wszystkich, co tylko jest przeciw chrześcijańskim.

Inny korespondent dziennika przytacza słowa kaznodzieja katolickiego, T. J. Hagerty: „Duchowni, zabraniający swym wiernym wstąpienia do partii socjalistycznej, przekraczają swój autorytet w tym samym stopniu, w jakim przekroczyłoby, zabraniając swym owieczkom wstąpienia do jakiegokolwiek innej partii politycznej lub studiowania fizyki czy chemii. Socjalizm domaga się tylko natężenia dobrobytu ekonomicznego dla mas, jakiego się da osiągnąć. Socjalizm przyniesie ludzkości pełnię miłości i szlachetne natchnienie, czyniąc z pracy przyjemność, a z życia — radość. Socjalizm usunie zazdrość, nienawiść i lekceważenie między ludźmi”.

Kiedyż duchowieństwo w Polsce tak będzie przemawiało?

D'ANNUNZIO OSKARŻONY O KRADZIEŻ WILLI. Głośna pisarka duńska Karin Michaelis oskarżona w tych dniach głośniejszego od niej pisarza włoskiego d'Annunzio o przywłaszczenie willi Gardone, nad pięknym jeziorem włoskim Garda. Michaelis twierdzi, że willę tę nabył przed wojną znany niemiecki badacz sztuki Henryk Thode, który umieszczał willę, zaopatrzony w cenną bibliotekę o 7000 tomach, rzadkich rękopisach (m. i. Wagnera) oraz w kosztowne obrazy. Gdy wybuchła wojna, willa z początku zasklepiła, następnie skonfiskowała. Thode pozostawił w niej guwernanta i ogrodnika, a sam z żoną wyjechał. W roku 1921 ukazał się dekret, na mocy którego pewni obywatele niemieccy, a wśród nich spadkobiercy Thodego (który tymczasem umarł), mogli pod pewnymi warunkami odzyskać willę. Z początku przyrzekł, że opuści ją po upływie 6 tygodni, ale później zmienił zdanie i postanowił „zwozić” jeziorem Garda. Zapłacił on za willę 300 tys. lirów papierowych rządowi i odmówił zwrotu urządzeń i zawartości willi wdowi Thodego. Michaelis zwraca się do pisarzy Europy i Ameryki z gorącym protestem i żądaniem potępienia d'Annunzio.

Curiosa.

Otrzymałszy szereg listów od tak zw. młodszych podoficerów ze skargą na pominięcie ich przy remuneracji. Rząd postanowił przyjąć wojskowym z doraźną pomocą w formie „remuneracji”. Mają ją otrzymać wszyscy oficerowie, ale z podoficerów tylko „starsi” do sierżanta włącznie. Pominieci więc są zupełnie plutonowi i kaprale, chociaż służą nieraz są starsi od sierżantów a nieraz faktycznie spełniają czynności sierżantów.

Czem Rząd wytlomaczy to upośledzenie, które wywołuje wielką gorycz?

Czytamy w „Kurjerze Porannym”: „P. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie, aby minister spraw zagranicznych wziął udział w onegdajszej procesji Bożego Ciała. P. minister udziału w procesji nie mógł wziąć, ponieważ oczekiwał go ambasador francuski p. Panafieu”.

Wiadomo, że p. Prezydent Rzeczypospolitej jest człowiekiem bardzo pobożnym. Niedawno na dworcu, przed odjazdem pociągu, p. Prezydent kazał gwardji honorowej odśpiewać pieśń religijną... P. Skrzyński jest zapewne także człowiekiem pobożnym. Ale do zadań Prezydenta Rzeczypospolitej nie należy wydawanie poleceń, aby min. spraw zagr. koniecznie brał udział w procesji. Nawet w zapędach klerykałnych trzeba zachować pewną powściągliwość i takt. A u nas minister musi się publicznie tłumaczyć, dlaczego nie mógł uczestniczyć w procesji...

Wyszła z druku praca tow. senatora STANISŁAWA POSNERA

„O IMUNITECIE INTERPELACJI PARLAMENTARNYCH”.

Cena 50 groszy.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17, tel. 229-70.

Obrady Senatu. Sesja druga

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Sen. Ringel (Kolo żyd.): Sanację przeprowadzono zbyt szybko. Ludność miejska, zwłaszcza żydowska, ugięła się pod ciężarem podatków. Względem żydów są w dalszym ciągu stosowane ograniczenia. Pauperyzacja żydów czyni z nich element radykalny. Półki Rząd nie będzie miał odwagi zmienić postępowania, nie możemy mieć dość zaufania.

Sen. Zdanowski (Zw. L. N.): W naszym życiu gospodarczym są pewne objawy dodatnie. Ujemnym natomiast objawem jest zły bilans handlowy i bezrobocie. Błędne jest liczenie na tegoroczny urodzaj, gdyż — jak zapewnia sen. Zdanowski — znaczna część tegorocznego zbioru sprzedana na eksport po 8 zł. za metr kub. (??). Przechodząc do sprawy przesilenia, mówca ma pretensję do Min. Sokala, że Niemcy jeszcze pracują po 10 godzin. Wierzy w p. Grabskiego, że znajdzie wyjście z obecnej sytuacji.

Sen. Woźnicki (Wyzwół.) powołał się na przykład Szwajcarii, gdzie współżycie różnych narodowości jest zgodne. Dalej przypomina zabieg p. Grabskiego po powrocie jego ze Spa koło przeprowadzenia reformy rolnej. Dzisiaj tenże p.

O kredyty inwestycyjne dla Sosnowca i Dąbrowy Górniczej

Wczoraj interwenjowali w Ministerjum Skarbu przedstawiciele socjalistycznych magistratów Sosnowca i Dąbrowy Górniczej: tow. tow. Bień Aleksy, prezydent Sosnowca, Marian Kenig, ławnik Sosnowca i Cieplak Zygmunt, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej, przy współdziałale towarzysza posła Józefa Niskiego w sprawie przyobiecanych tym miastom kredytów inwestycyjnych. P. premier Grabski oświadczył, że zasadniczo godzi się na przyznanie długoterminowej pożyczki obligacyjnej Sosnowcowi w wysokości 1.000.000 złotych na kanalizację, która to pożyczka będzie ratami wypłacana miastu przez Bank Gospodarstwa Krajowego; dalej zgodził się p. premier wypłacić Dąbrowie Górniczej krótkoterminową pożyczkę inwestycyjną w wysokości 150.000 złotych oraz przyrzekł przychylnie rozpatrzenie wniosków o dalsze kredyty inwestycyjne dla Sosnowca w wysokości 1½ miliona złotych i dla Dąbrowy Górniczej — 1 milion złotych.

Niezależnie od tego p. premier zalecił tym miastom, aby korzystały z kredytów Amerykańskiej firmy „Ylen i Comp” na budowanie wodociągów.

Gdyby obietnice pana premiera zostały zrealizowane to miasta w Zagłębiu Dąbrowskim w dużej mierze mogłyby załagodzić panującą tam silne bezrobocie.

W poniedziałek 15 czerwca b. r. przedstawiciele socjalistycznych magistratów Zagłębia Dąbrowskiego, wraz z towarzyszem posłem Niskim będą interwenjowali w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie kredytów na rozbudowę miast.

—:0:—

Grabski, jak gdyby zapomniał o tej reformie. Dziś chłopcy żądają ziemi za zapłatą. Mówca przeszedł przed ewentualnością, że chłopcy żądają ziemi darmo. Jedyną zasługą obecnego Rządu to sanacja Skarbu. Omawiając stosunki w Min. Spraw Wewn., nazywa ten resort zgrana kamarylą. Następnie mówca uzasadnia potrzebę rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu. Do Rządu obecnego stronnictwo mówcy nie ma zaufania i będzie głosować przeciwko budżetowi.

Sen. Janta-Pelczyński (Ch. N.) nie może się doczekać potomstwa od gen. Hallera i morza.

Sen. Banaszek (NPR.). Polityka gospodarcza p. Grabskiego nie napawa go optymizmem. Do brzozy było, gdyby Minister Skarbu przestał być Premierem. Tylko dzięki słabości Sejmu, Rząd p. Grabskiego jest silny. Mówca krytykuje szereg zarządzeń p. Grabskiego. Stronnictwo mówcy uchwali budżet, jako konieczność państwową, ale nie p. Grabskiemu, co do którego zachowuje sobie wolną rękę, tylko Państwu.

Sen. Kędzior (Piast): Zasadniczą wadą administracji jest duża ilość urzędników kieszko płatnych. Mówca omawia następnie działalność poszczególnych ministerstw i przytacza, że znana

D'Annunzio twierdzi, że willę nabył legalnie, że jest jego własnością i że nie zawiera żadnych wartościowych przedmiotów.

MALPI PROCES. Niemiecki poeta Goethe ślawił swego czasu Stany Zjednoczone za to, że nie posiadają tradycji. Jakże zmieniły się czasy! Poszczególne stany Ameryki Północnej tworzą namiętniejsze ustawy i przepisy w obronie świętej tradycji, a nigdzie bodaj na świecie tyle rzeczy nie jest zabronionych, jak w Ameryce.

Niektóre stany, np. Tennessee posiadają ustawę, zabraniającą pod grozą surowych kar rozpowszechniać teorię Darwina, a to w celu obrony „tradycji” biblijnej. Ale oto nauczyciel szkoły średniej w mieście Dayton tegoż stanu odważył się przekroczyć to t. zw. małe prawo. Natychmiast usunięto go ze szkoły i postawiono w stan oskarżenia. Przewodniczący sądu odczytał przysięgły pierwszy rozdział Tworzenia Świata z Biblii, by wyjaśnić im całą ohydę teorii ewolucyjnej Darwina. Przysięgli byli wstrząśnięci i jednomyślnie postanowili wytoczyć proces nauczycielowi. Rozprawa odbędzie się 10 lipca. Oczekują wielkiego napływu ciekawych do Daytonu, zwanego popularnie malpiem miastem. Proces odbywać się będzie na placu sportowym, a kupcy miejscy zacierać ręce z radości, licząc na przybycie około 20 tys. osób. „Jako oskarżyciel wystąpi b. kandydat na prezydenta Stanów, Bryan, jeden z najznakomitszych mówców amerykańskich, jako obrońca stanie zaproszony przez Ligę Obrony Swobód Obywatelskich, również głośny Clemens Darrow. Poczniono już rozległe przygotowania do sprawy, budzącej zrozumiałą sensację.

WSTĘP NA BIEGUN PÓŁNOCNY WZBROJONY! Parlament kanadyjski uchwalił ustawę, na mocy której wszyscy cudzoziemcy, udający się do części północno - zachodniej kraju, winni uzyskać specjalne pozwolenie. Min. spr. wewnętrznych Stewart oświadczył wyraźnie, że ustawa ta ma być środkiem zapobiegawczym przeciwko badaczom bieguna. „Sądzimy — powie-

dział minister — że u mężów, w rodzaju Macmillana i Amundsen, tylko względy naukowe grają rolę, ale łatwo może wypłynąć sprawa suwerenności, a wtedy musimy dbać o to, by posiadanie północnej części Kanady zostało nam zagwarantowane”. Gdy jeden z posłów zapytał ministra, czy zakaz dotyczy również bieguna północnego, otrzymał w odpowiedzi: tak!

TRZY LATA TRZEBA CZEKAĆ NA LIST na wyspie angielskiej Tristan da Cunha, leżącej na południu Oceanu Atlantyckiego. Mieszkańcy tej wyspy nie otrzymali poczty od marca 1923 roku ponieważ w centrali pocztowej w Londynie tak niewiele zebrano się listów i paczek, przeznaczonych dla wyspiarzy, że wysłanie specjalnego okrętu pociągnęłoby za sobą dla poczty, duże straty. Urząd pocztowy spodziewa się wysłać najbliższą pocztę na odległą wyspę nie wcześniej, niż na wiosnę 1926 r.

POJEDYNEK AMERYKAŃSKI PO 45 LATACH. Niezwykły wypadek wydarzył się w miejscowości Satu - mare w Siedmiogrodzie. 27 maja zastrzelił się na cmentarzu 72-letni Józef Herrmann. Śledztwo wykazało, że Herrmann przed 45 laty kochał się w pięknej Reginie Weiss, która jednak kochała innego. Herrmann nie chciał jednak poprostu zrezygnować. I oto między nim a jego rywalem stanęła zgoda na pojedynek amerykański. Herrmann wyciągnął los orzekający, że popełni on samobójstwo 27 maja 1925 r., o ile oczywiście dożyje tego dnia. Zarówno Regina, jak jej ukochany oddawna już zmarli, Herrmann zaś pędził żywot uczciwy i samotny, a nikt nie podejrzewał, że nosi w sobie cichy dramat. Nie było też nikogo, koby mu mógł przypomnieć o jego zobowiązaniu. Mimo to, Herrmann, w ustanowionym dniu, już jako starzec 72-letni, dotrzymał słowa. W pozostawionym liście oświadczył on, że przez całe życie był człowiekiem honoru i że nie mógłby przetrwać z czystym sumieniem dnia 27 maja 1925 r.

—:0:—

firma Plage i Laśkiewicz obecnie dostarcza samoloty po 20 tys. zł., za które przez szereg lat pobierała po 100 tys. zł. Klub mówcy będzie głosował za budżetem.

Sen. Karpiński w imieniu Klubu Białoruskiego i Ukraińskiego zapowiada, że klubowy będzie głosował przeciwko budżetowi, co uzasadnia stosunkiem Rządu do mniejszości narodowych.

Ostatni w dyskusji generalnej przemawiał sen. Majer (Z. Niem.), który zapowiedział głosowanie przeciwko budżetowi.

Następnie sen. Kasperowicz referował budżet Prezydenta Rządu i sen. Adelman zreferował budżet Prezydium Rady Ministrów.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

:0:0:

KRONIKA POLITYCZNA.

W POSZUKIWANIU MIN. SPRAW
WEWNĘTRZNYCH.

P. Ratajski wyjechał na dłuższy urlop, z którego już nie powróci na stanowisko min. spraw wewn. Zastępuje go wice-minister, p. Ogiński.

P. premier czeka na urodzaj i szuka takiego min. spraw wewn., któryby dogodził: 1) Prezydentowi Rządu, 2) premierowi, 3) p. St. Grabskiemu, 4) prawicy, 5) centrum, 6) lewicy, przyczem 7) oznaczałoby to „przywrocie równowagi w gabinecie” przez zwrot na lewo!!! Zadanie wcale, wcale dowcipne.

Przed kilku dniami premier ofiarował p. min. spraw wewn., gen. Sikorskiemu, dodatkową tekę — tymczasowego kierownika min. spraw wewn. Gen. Sikorski odmówił.

Zwrócono uwagę, że premier konferował z p. Urbanowiczem, prawniczym biurokrata, b. dyrektorem departamentu bezpieczeństwa, który odznaczył się tak wybitnie zupełną biernością podczas akcji fałszywostek przeciwko Zgromadzeniu Narodowemu i Prez. Narutowiczowi. W p. Urbanowiczu upatrują kandydata na wice-ministra, a może nawet ministra! Jest to już chyba szczyt absurdu!

A zresztą — może to tylko niebezpiecznie rozmawiać w obecnych warunkach z premierem, bo odrazu jest się podejrzanym o kandydowanie na min. spraw wewn.?

REWIZJA KASY CHORYCH W ŁODZI.

(PAT.). Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie delegował dn. 3 b. m. zastępcę dyrektora Urzędu, p. K. Dagnana, dla przeprowadzenia szczegółowej rewizji Kasy Chorych m. Łodzi przy współudziale lustratorów - rzeczoznawców Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi. Wyniki rewizji zostaną podane w swoim czasie do wiadomości publicznej.

WYDALENIE.

Dziś w nocy b. funkcjonariusze poselstwa sowieckiego Zubow i Balaszewa, zostali pod eskortą policyjną wysłani z Warszawy.

AFERA SZPIEGOWSKA.

(PAT.). W związku z wykrytą ostatnio aferą szpiegowską ukazały się w prasie nieścisłe informacje, dotyczące urzędnika Min. Kolei, p. Banacha. Wobec tego Min. Kolei wyjaśnia, że zamieszany w aferę szpiegowską b. urzędnik Min. Kolei, Banach, nie był urzędnikiem wydziału wojakowego, lecz, że pracował w wydziale przewozowym, który sprawami mobilizacyjnymi wogóle się nie zajmuje.

NIEZADOWOLENIE CZECHÓW Z POWODU PODWYŻKI CEŁ W POLSCE.

W związku z rozmową, jaka się odbyła między Min. Spr. Zagr. Al. Skrzyńskim a posłem czeskoślowskim p. Fliederem, wezwany został do Warszawy Konsul Generalny w Pradze p. Dunajski, w celu wyjaśnienia sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek podwyższenia stawek polskiej taryfy celnej.

P. DILLON W POLSCE.

Do Łodzi przybył wczoraj rano p. Clarence Dillon w towarzystwie p. Fiska, sekretarza Prezydium Rady Ministrów i dyrektora Banku Gospodarczego Krajowego, Adamskiego. Na dworcu powitali ich przedstawiciele województwa łódzkiego oraz przemysłu włókienniczego. P. Dillon bawił w Łodzi przez dzień wczorajszy i odbył szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu. Dziś rano wyjeżdża p. Dillon do Łowicza.

PRZYJAZD MINISTRA CZECHOSŁOWACKIEGO

Minister rolnictwa Czechosłowacji, dr. Milan Hodža, przybędzie do Polski nie dnia 16 b. m., jak pierwotnie zamierzał, lecz w czwartek, dn. 18 b. m., wprost do Warszawy.

Zwycięstwo „Skry” w Siedlcach

„Skra”: W. K. S. 22 pp. 5 : 2 (2 : 0).

Siedlce, 13 czerwca. (Tel. własny). — I drużyna „Skry” rozegrała dziś w Siedlcach mecz piłki nożnej z tutejszym Wojskowym Klubem Sportowym 22 pp. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem naszej drużyny w stosunku 5:2 (2:0).

:0:0:

TELEGRAMY

Sprawa bezpieczeństwa

SOJUSZNICY ZGADZAJĄ SIĘ NA NOTĘ BRIANDA.

Wiedeń, 13 czerwca. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża, że według informacji, zebranych na Quai d'Orsay, wszystkie rządy koalicyjne wyraziły swą zgodę na notę Brianda.

Bruksela, 13 czerwca. (PAT.). Rząd wystosuje dzisiaj do rządów angielskiego i francuskiego pismo, wyrażające zgodę na tekst noty, którą rząd francuski przesyła niezwłocznie rządowi Rzeszy w związku z propozycją

mi niemieckimi w sprawie paktu bezpieczeństwa.

KONFERENCJA BENESZA Z BRIANDEM.

Paryż, 13 czerwca. (PAT.). Minister Benesz konferował wczoraj z Briandem oraz z dyrektorem spraw politycznych w ministerjum spraw zagranicznych Berthelotem w sprawie paktu gwarancyjnego, jako też w sprawie Austrii. W sprawie paktu gwarancyjnego minister Benesz wyraził swoją zupełną zgodę na politykę francusko-angielską.

Zakończenie 7 sesji Międz. Konferencji Pracy

Genewa, 13 czerwca. (PAT.) Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła swą 7-mą sesję, przyjmując w głosowaniu dwie nowe konwencje. Przyjęcie konwencji w sprawie chorób zawodowych było niewątpliwie, natomiast wielkie trudności spowodowało rozbieżne stanowisko pracodawców i robotników w sprawie konwencji o ubezpieczeniu w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Uchwalona konwencja jest dziełem kompromisu, jest ona mniej postępową nawet, niż ustawodawstwa krajów wielkoprzemysłowych, a wśród nich i Polski. Pracodawcy uznali za możliwe przyjąć konwencję definitywnie bez drugiego czytania w roku przyszłym.

Ważne dla Polski jest uchwalenie w drugim czytaniu konwencji o równości w traktowaniu robotników cudzoziemskich w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

KONWENCJA W SPRAWIE PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH.

Genewa, 13 czerwca. (PAT.). Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła w drugim czytaniu bez zmian uchwaloną w roku zeszłym konwencję w sprawie pracy nocnej w piekarniach. Konwencja przyjęta została 81 głosami przeciw 26. Zaznaczyć należy, iż przy pracach komisyjnych wyróżnił się rzeczoznawca Międzynarodowego Biura Pracy, p. Zbigniew Skokowski,

który w sposób gruntowny i umiejętny przygotował konwencję.

RADA ADMINISTRACYJNA.

Genewa, 13 czerwca. (PAT.). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zebrała się dziś w nowym składzie na posiedzenie konstytuujące. Jako nowowybrani członkowie przybyli: minister Sokal, reprezentujący Polskę, Deltea, b. minister pracy Hiszpanii, minister sprawiedliwości Paal-Berg (Norwegia) i minister Arraya (Argentyna). Rada powołała przez akklamację na przewodniczącego Arтура Fontaine'a, delegata Francji, na wiceprzewodniczących: z grupy pracodawców Barlier'a (Belgia), z grupy robotniczej — Oudegeesta (Holandia) — wszyscy ponownie.

Następne posiedzenie Rady wyznaczono na 14 października, przyczem jest rzeczą możliwą, że sesja ta odbędzie się w Warszawie.

PODRÓŻ ALBERTA THOMASA.

Genewa, 13 czerwca. (PAT.). Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas, wyjeżdża 30 b. m. do południowej Ameryki na zaproszenie rządów brazylijskiego, argentyńskiego i innych. Celem podróży Alberta Thomasa jest zacieśnienie stosunków, łączących międzynarodową organizację pracy z państwami południowo-amerykańskimi.

Konferencja w sprawie ograniczenia handlu bronią

Genewa, 13 czerwca. (PAT.) Komisja generalna konferencji handlu bronią rozpatrywała na wczorajszym swym posiedzeniu nowy projekt amerykański, polegający na uwolnieniu od odpowiedzialności państw, sąsiadujących ze strefami prohibicyjnymi za ewentualne nielegalne transporty broni, kierowane do tych stref. Chodziło o to, ażeby państwa te, podpisawszy konwencję, nie były obwinione o to, co w dziedzinie zbrojenia i handlu bronią dzieje się w strefach prohibicyjnych. Komisja przyjęła wniosek amerykański.

fach prohibicyjnych. Komisja przyjęła wniosek amerykański.

Sprawa statków perskich, po dojściu do porozumienia między Francją a Anglią, została rozstrzygnięta nie po myśli Persji. Jest rzeczą możliwą, że Persja poweźmie wobec tego jakąś kontrakcję na dzisiejszym posiedzeniu, lub na posiedzeniu poniedziałkowym.

Konferencja zakończy się prawdopodobnie we wtorek rano.

Trudności przy tworzeniu rządu w Belgii

Bruksela, 13 czerwca. (PAT.). Król przyjął jednocześnie Vanderveldego i Rassona. Jak się zdaje, król pragnąłby, aby przywódcy stronnictw stworzyli tymczasowy gabinet z udziałem trzech głównych ugrupowań parlamentarnych.

Bruksela, 13 czerwca. (PAT.). Vandervelde i Vandervyvere byli dzisiaj wspólnie z b. liberalnym ministrem sprawiedliwości Massem na audjencji u króla. Obecnie podjęte zostały próby utworzenia gabinetu z członków wszystkich 3-ech stronnictw.

Balkańska konferencja socjalistyczna

Praga, 13 czerwca. (PAT.). Dzisiaj rozpoczęły się tu obrady balkańskiej konferencji socjalistycznej, zwołanej przez międzynarodową socjalistyczną.

Sady w Bułgarii nie próżnia

Sofia, 13 czerwca. (PAT.). W procesie przeciwko podpułkownikowi Miltenowowi i jego współtowarzyszom wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok, mocą którego główny oskarżony, podpułkownik Miltenow, jako też zbiegły b. major Milanow i zbiegły kpt. Krotnew oraz 3-ej zbiegli anarchiści zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Inni oskarżeni zasądzeni zostali na karę więzienia.

Powstanie przeciwbolszewickie na Krymie

Bukareszt, 13 czerwca. (PAT.). Dziennik „Vitorul” donosi z Krymu, że wybuchło tam powstanie antybolszewickie. W mieście Symferopol stanęła cała ludność po stronie powstańców. Magazyny broni i amunicji armii czerwonej na Krymie podobno zostały wysadzone w powietrze.

Przed wyborami w Kłajpedzie

Kłajpeda, 13 czerwca. (PAT.). Akcja przedwyborcza rozpoczęła się tu wczem

„Rad” w Polsce

Kraków, 13 czerwca. (PAT.). Dzisiaj w laboratorium „Rad” w obecności przedstawicieli prasy otwarto jednogramową przesyłkę radu, która nadeszła wczoraj do tego laboratorium i będzie użyta dla celów leczniczych. Po nadejściu tej przesyłki Polska, po Francji i Belgii, licząc ilość radu, znajdującego się już w Polsce, posiada największą ilość radu z krajów europejskich.

W 10-tą rocznicę szarzy pod Rokitną

Kraków, 13 czerwca. (PAT.). Dziś, w dziesiątą rocznicę szarzy pod Rokitną, Kraków obchodził uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych żołnierzy.

:0:0:

Wiadomości telegraficzne

— Na giełdzie berlińskiej nastąpił wczoraj znów znaczny spadek tak walorów koncernu Stinnesa, jak też i innych papierów.

— Pociąg pocztowy Paryż — Berlin zderzył się wczoraj z pociągiem towarowym w Maubeuge. Jeden z pasażerów został zabity, a czterech odniosło rany.

— „Vorwärts” donosi, że niepokryte zobowiązania koncernu Stinnesa wobec dotychczasowym informacjom wynoszą około 200 milj. marek. Komitet banków, zajmujący się sanacją koncernu Stinnesa, znalazło się wobec konieczności przejęcia zobowiązań koncernu w sumie 120 milj. marek.

:0:0:

Prowincja.

T. U. R. w Łachwie.

(Korespondencja własna).

W sobotę i w niedzielę 6 i 7 czerwca proletarjat Łachwy obchodził uroczystość otwarcia „Szkoły Pracy” w Łachwie. Odbyły się pod gołębem niebem koncerty własnej orkiestry pod batutą tow. Kozaczuka, odegrano szereg pieśni polskich, ukraińskich i białoruskich. W sobotę 6 czerwca sekcja dramatyczna miejscowego T.U.R. odegrała komedję pod energiczną reżyserią tow. Zajęczkowskiego. Sekcja poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. Tow. poseł Wołicki wieczór zaagał odczytem „O potrzebie oświaty na Kresach”. Tow. Winski urozmaicił wieczór znanymi tu swoimi monologami, wypowiedzianymi ze swobodą i humorem. Po przedstawieniu w sali gminnej urządzono zabawę ludową. Wesoło i mile bawili się słuchaczkami T. U. R. i miejscowa ludność. Nauczycielka szkoły T. U. R., tow. Dzwonkówna, zastrzyła za pracę swoją pełną poświęcenia na pełne uznanie. W niedzielę urządzono dzień kwiatka z koncertami, przedstawieniem, zabawą i zbiórką na rzecz „Szkoły Pracy”. Kierował sprawą tow. Piątek i Foss.

Uroczystości te naprawdę można nazwać proletariackimi, gdyż sami chłopcy, robotnicy i młodzież inteligencji pracującej bierze w nich udział. Tym bardziej są one szczerze, mile dla duszy a przede wszystkim pożyteczne i celowe.

Kresowiak.

:0:0:0:0:

Życie gospodarcze Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—23.23
Funt angielski za 1—25.24
Floren holend. za 100—238.70
Kor. czesko-słow. za 100—15.39
Franki szwajc. za 100—103.85
Korony austrj. za 100 0/0—73.18
Liry włoskie za 100—20.52
Franki belgijskie za 100—24.76

Ozasopi-ma nadesłane.

Nr. 4 — 5 „Muzyki” (za kwiecień i maj) (red. Mat. Gliński) zawiera treść niezwykle bogatą i interesującą, z dodatkiem ilustracyjnym i nutowym. Znacząco to niezmniejsza kroczy na czele polskich pism muzycznych i w sposób dobrze zaadaptowany zdobywa sobie coraz większą poczytność. W ostatnim numerze mieszczą się artykuły: C. Jędrzejewicza, Edm. Gaucha, M. Glińskiego („O Skrajności”), Bron. Hubermana, Vinc. d'Indy'ego, H. Cykowskiego, Z. Jachimieckiego. Niektóre z nich poruszają najaktualniejsze, bardzo dyskutowane współcześnie i do dyskusji pobudzające tematy (np. artykuł nestora muzyki francuskiej, d'Indy'ego, zapatrzony uwagą Redakcji, „Impresje muzyczne”, przez mgl. „O barwach tonacji”) i zasługują na osobne omówienie.

R.

„Przegląd Polityczny”, zeszyt 4, zawiera następujące prace: H. v. Gerlach, jeden z przywódców demokracji niemieckiej, daje przegląd sił republikańskich i monarchistycznych w Niemczech; prof. Roman Dybowski poświęca piękny artykuł pamięci Lorda Curzona, wreszcie dr. St. Künstler, rzeczoznawca Polski w kwestjach zbrojeń, daje charakterystykę tych zagadnień na terenie Ligi Narodów. Bogaty przegląd literatury politycznej (zwłaszcza uwagę cenne omówienie książki H. W. Steeda przez prof. Sokolnickiego) oraz aneksy do Planu Dawesa zamykają czwarty zeszyt „Przeglądu Politycznego”.

:0:0:

II GIMNAZJUM MĘSKIE

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich
(Żórawia 49, II piętro, tel. 302-80 i 249-45)

popołudniowe, matematyczno-przyrodnicze, wyższe, z prawami gimnazjów państwowych. Wychowawców całkowitej szkoły powszechnej przyjmuje się do klasy IV bez egzaminu. Uczniom niezamożnym a zdolnym zapewnia się ulgi w opłacie. Miejsca wolne w klasach od IV do VII. Egzaminy dn. 20—25 czerwca, powakacyjne od 1—8 września. Kancelaria czynna codziennie od g. 4 do 7 wiecz.

8 kl. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE HUMANISTYCZNE

z pełnymi prawami szkół państwowych (kategoria A)
POLNA 30.

Egzaminy wstępne do klas od I—VII odbędą się 22 i 23 czerwca. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od 9—1 pp.

UWAGA! Z początkiem roku szkolnego 1925/26 Gimnazjum zostaje przeniesione na ul. Młodową.

30% TANIEJ

Na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możliwości płatniczej klienta. Spłaty długoterminowe.

NA RATY!

Wykwintne okrycia damskie, kostiumy i ubiory męskie

nabyć można najtaniej tylko w Pierwszorzędnej Pracowni

p. f. „Okryćpol” Marjańska Nr. 9 m. 5, tel. 257-03, w bramie II piętro. Wł. H. BRUKOWICZ

Ruch robotniczy Z życia partji.

UCHWAŁY OKRĘGOWEGO KOMITETU
P. P. S. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 7 b. m. odbyło się w Dąbrowie Górniczej posiedzenie O. K. R., na którym po złożeniu sprawozdania przez posła Cupiała dokonano wyboru prezydium O. K. R. i Komisji jak następuje:

1) Do egzekutywy wybrano — tow. posła Cupiała, Bergiera, Lebieckiego, Szprucha, Zielińskiego i redaktora „Głosu” tow. Radka. Na przewodniczącego O. K. R. i egzekutywy powołano prezydenta Sosnowca, tow. Bienia, na zastępcę — Bergiera, na sekretarza — posła Cupiała.

2) do Komisji Skarbowej posła Cupiała, tow. Cieplaka i tow. dr. Pawełka,

3) do Komisji rewizyjnej tow. Gęborka, Litewkę i Martelę,

4) do Komisji Oświatowej: Radka, Zawadzkiego, inż. Uthke, Kutosika i Keniga.

Następnie po referatach tow. Bienia, posła Stańczyka i obszerniej dyskusji — uchwalono następujące rezolucje:

„O. K. R. Zagłębia Dąbrowskiego — wzywa Z. P. P. S. w Sejmie do interwencji i wyjednania u Rządu przyobiecanych polityczek inwestycyjnych i budowlanych dla miasta Sosnowca i Dąbrowy — w celu jaknajszybszego uruchomienia robót i zatrudnienia bezrobotnych Zagłębia — obecnie przymierających z głodu i nędzy.

Ze względu, iż polityka Rządu coraz bardziej pod wpływem prawicy staje się reakcyjna, że zagrożone są wszystkie pozycje zdobyte i praw klasy robotniczej — a w dziedzinie gospodarki społecznej Rząd, ochraniając klasy posiadające, wszystkie ciężary kryzysu i bezrobocia, zwała na barki klasy robotniczej — O. K. R. Zagłębia Dąbrowskiego wzywa Z. P. P. S. w Sejmie do stanowczej i zdecydowanej opozycji przeciwko obecnemu Rządowi.

W poniedziałek, dn. 15 b. m.

Konferencja warszawska. O godz. 7 w lokalu D. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się dalszy ciąg Konferencji warszawskiej.

Ruch zawodowy.

Zw. Prac. Inst. Użytk. Publ. Oddział Warszawa II (miejscowy). W niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 10 rano, w podwórzku Związku, Warecka 7, odbędzie się Wielki Włoc Pracowników Miejskich w sprawie statutu emerytalnego i innych spraw. Towarzysze, stawcie się licznie!

Ogólne Zebranie Sekcji Pracowników Gali Włocenniczej Związku Handlowców, Sienna 16, odbędzie się w ostatnich dniach, na którym rozpatrywano aktualne sprawy ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego, sprawy emerytalne oraz przeprowadzono wybory nowego Komitetu w zastępstwie składzie: Adam Kuderski — przewodniczący, Leonard Zaczkowski — zastępca, Stanisław Radziejewski — sekretarz, Emiljan Brzywczy — zast. sekretarza, oraz Gustaw Żeleznik, Stefan Gilewski i Stanisław Wierzbowski — członkowie Komitetu.

Maszyniści drukarscy! We wtorek, dn. 16 b. m., odbędzie się ogólne zebranie maszynistów, na którym mają być omówione najżywniejsze sprawy maszynistów, a również odbędą się wybory Zarządu Sekcji. Nie zaniebawajcie własnych interesów — przybyćcie wszyscy!

Związek Zawodowy Elektryków. Zawładamy wszystkich kolegów byłego Polskiego Związku Zawodowych Pracowników Elektrotechnicznych, iż Statut i nowy Związek jest zarejestrowany przez Głównego Inspektora Pracy, przeto

Komitet Reorganizacyjny wzywa wszystkich b. członków Związku P. Z. Z. P. E., jako też nigdzie nie zorganizowanych elektryków, aby przybyli na pierwsze Ogólne Zebranie w dniu 17 czerwca s. b. o godz. 7-ej wieczorem, przyczem nadmieniamy, iż zebranie odbędzie się w dawnym lokalu przy ul. Elektoralnej Nr. 21. Prosimy o liczne stawienie się.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5-7 p.p.

Wycieczka do Radjostacji nadawczej w Babiach. W niedzielę, dn. 14 b. m., odbędzie się wycieczka do Radjostacji nadawczej (3-cia od do wielkości) w Babiach. Zbiórka o godz. 9.30 rano na ostatnim przystanku tramwajowym na Powązkach. Bilety w cenie 70 gr. nabywać można w Sekretariacie T. U. R. i na Kołach Młodzieży.

Seminarjum Prelegentów. We wtorek, 16 b. m., o godz. 9 wiecz., u tow. Cohna odbędzie się ostatnie posiedzenie Seminarjum przed wakacjami. Uprasza się wszystkich członków o przybycie.

SZKOŁA WAKACYJNA T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. organizuje w Anninie pod Warszawą 2-tygodniową Szkołę Wakacyjną, na temat ogólny: „Polska współczesna”. W programie: geografia gospodarcza Polski, ustroj polityczny, samorząd, szkoła i oświata, ruch robotniczy, zawodowy, społeczny i polityczny, ruch socjalistyczny, Polska w stosunku do zagranicy, międzynarodowki robotnicze.

Poza wymienionym cyklem, odbędą się wykłady z dziedziny etyki i psychologii. Miejsce, gdzie szkoła zostanie zorganizowana, z jednej strony da możliwość zaznajomienia słuchaczy z praktyczną stroną życia robotniczego w stolicy (w tym celu urządzane będą wycieczki do instytucji państwowych, robotniczych, samorządowych, społecznych i kulturalnych) — z drugiej zaś strony pozwoli słuchaczom korzystać ze zdrowej i ładnej podmiejskiej okolicy.

Wykłady trwać będą od dnia 18 czerwca (czwartek) do 1 lipca (środa włącznie). Słuchacze mieszkać będą wspólnie w bursie. Koszt pobytu w szkole, za mieszkanie z utrzymaniem, wynosić będą 50 zł. (oprócz kosztów podróży). Zgłaszający się do szkoły kandydaci muszą posiadać odpowiednie przygotowanie do wysłuchania kursu (minimum ukończenie szkoły powszechnej) oraz rekomendację Oddziałów T. U. R., bądź też Komitetów Okręgowych P. P. S., Związków Zawodowych, lub kooperatywy.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5-ej do 7-ej).

Zarząd Główny T. U. R. organizuje w lecie następujące wycieczki:

1) Do Włocennicy w dniach 20 — 23 czerwca, prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski (koszt 29 zł.).

2) Nad morze polskie, do Gdańska i Kaszubskiej Szwajcarii (Kartuz) w dn. 2 — 9 lipca, prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski (koszt 44 zł.).

3) W Pieniny w dn. 9 — 15 lipca (po drodze zwiedzenie Krakowa), prowadzi tow. senator dr. St. Kopciński (koszt 45 zł.).

4) Na Górną Śląsk do Krakowa, Wieliczki i Ojcowy w dn. 23 — 29 lipca, prowadzi tow. senator St. Kopciński (koszt 50 zł.).

5) W Tatry w dn. 1 — 7 sierpnia (po drodze zwiedzenie Krakowa), prowadzi tow. poseł K. Czapliński (koszt 50 zł.).

6) Na Pokucie i do Lwowa, Przemyśla i Borysławia w dn. 22 — 30 sierpnia, prowadzi tow. dr. St. Kopciński i poseł Z. Piotrowski (koszt 51 zł.).

Zgłoszenia na wycieczki przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.).

„Głos Młodzieży Robotniczej”

Wyszedł Nr. 3 czerwiec — lipiec.

Organ Centralnego Wydziału Młodzieży T. U. R.

Pismo socjalistyczne poświęcone sprawom młodzieży robotniczej

Zawiera artykuły ze wszystkich dziedzin życia robotniczego, oraz bogatą kronikę ruchu młodzieży

Towarzysze! Ponierajcie Wasze pismo!

Cena egz. 40 groszy

Zamówienia skierowywać należy do Administracji „Głosu Młodzieży Robotniczej” Warszawa, Warecka 7 „Robotnik”

„OPTIMA” S. A.

dla

Wyrobow Czekoladowych, Cukierniczych i Kakao w Krakowie

poleca swoje uznane za najlepsze wyroby czekoladowe. Miał rowe-
rów, grzeblni, ołówków i t. p., by przekonać Sz. Odbiorców o dobroci naszych
wyrobów, prosimy tylko po skosztowaniu zastanowić się: czy mając tak
dobre wyroby krajowe należy kupować wyroby
zagraniczne?

POLECAMY ZNAKOMITA CZEKOLADĘ ALPEJSKĄ



BRACIA IŁOWIECCY S.A.
WARSZAWA - NOWY ŚWIAT 41 - KRÓLEWSKA 27

MEBLE NA RATY

I za gotówkę poleca nadzwyczaj gustowne sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, fotele klubowe, kredensy, szafy lustrzane, łóżka. Olomom wybór i t. d. Każdy może nabyć. Warunki według budżetu. Ceny bezkonkurencyjne w znanej firmie Francisek Arens, Pl. 3-oh Krzyży 13, róg Żórawiej.

Dr. med. Schoenman.

Spec. niemoc, piciowa, chor. weneryczne (analiza krwi) od 9—2 p.p. i od 5—8 wiecz. niezamożni uwzględniani. Hortensja 6, tel. 36-77.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH

GĘSIA 57a róg SMOCZEJ
tel. 281-45

czynna cały dzień od 10 rano do 8 w. Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny Lampy kwarcowe i Solux. Kąpiele elektryczne i parówki. Masaż i elektryczna. Roentgen (naświetlanie i prześwietlanie). Poradnia dla niemowląt od 9—10 r. Choroby weneryczne od 11—3 i od 7—8 w. Cena porady 3 złote.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórne, weneryczne. Leczenie Roentgenem 10—2; 5—7. Niezamożni (5 zł.) do 10 r. 7—8.

PRZED URLOPEM!

Kto chce mieć tanio i solidnie wykonane futro, powinien wstąpić do „Kusnierza” Nowy Świat 21 (w podwórzku) tel. 274-13, aby je sobie wcześniej zamówić.

Obecnie jesteśmy w możności udzielać kredytów półrocznych ewentualnie dłuższym w warunkach dyktowanych nam przez Sz. Klientów. Przeróbki wraz z przechowaniem przyjmujemy w sezonie letnim.

Szczegóły i informacje na miejscu.

1627

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°, najniższa 10°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura w godzinach popołudniowych od 15 do 20°; dzień wogóle słoneczny; w większej części kraju zachmurzenie umiarkowane, na północy dość znaczne, w obszarach północnych możliwe przejściowy drobny deszcz, słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Ze Stow. Wolnomyslicieli Polskich. Dyżury Zarządu Koła Warszawskiego Stow. Wolnomyslicieli Polskich dla załatwiania spraw członków Stowarzyszenia i osób zainteresowanych odbywają się w nowej siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Elektoralnej Nr. 13 m. 9 w niedzielę od 11 — 13, w poniedziałki, środy i piątki od 19 — 21 wiecz.

Śmierć działaczki oświatowej. Zmarła w Warszawie, przeżywszy lat 69. Cecylja Niewiadomska, nauczycielka i autorka licznych podręczników, oraz utworów beletrystycznych dla młodzieży.

Wystawa prac uczniów. Od 14 do 17 b. m. włącznie otwarta będzie wystawa prac uczniów

powszechnej szkoły miejskiej Nr. 63 przy ul. Wołoskiej Nr. 125. Otwarcie wystawy dziś o godz. 13.

Zabawa na rzecz młodzieży. Grono nauczycielskie gimnazjum Giżyckiego powzięło myśl założenia „Ogniska” dla młodzieży, a więc miejsca, w którymby młodzież obwieć wolne od nauki spędzić mogła na kulturalnych i godziwych rozrywkach. Dla uzyskania funduszy na ten cel, odbędzie się dziś w parku szkolnym na Wierzbnie (ul. Puławska 113) zabawa ogrodowa, w której program wchodzi: pochodz działwy, loteria fantowa, teatr, obóz harcerski, tańce, konkursy sportowe, iluminacja i t. p.

Bufet na miejscu. Orkiestry. Dojazd na miejsce tramwajami Nr. 1 i 19. Wstęp 1 zł., dla uczniów i dzieci 50 gr.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stow. b. Włocław Politycznych. Dn. 20 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się Walne Zebranie w lokalu Stowarzyszenia.

WYCIECZKI:

Z Akademickiego Koła Krajowego. A. K. K. urządzi w dn. 21 b. m. wycieczkę do Torunia. Zbiórka o godz. 22.45 dn. 20 b. m. na przystanku Tow. Transportu i Żegluga. Informacje i zapisy w A. K. K., poniedziałki, środy i piątki od g. WYPADKI.

Niefortunna wypatwa złodzieiów kolejowych. Wczoraj o godz. 12.40 w nocy, po przyjeździe na stację Wołomin pociągu Warszawa — Stółpce, służba kolejowa zawiadomiła policję, że pociągiem tym jedzie kilku złodzieiów kolejowych. Wobec tego do pociągu wsiadło dwóch posterunkowych z Wołomina: Stanisław Sztabka i Władysław Koński, którzy dokonali rewizji w całym pociągu. W tym czasie, gdy pociąg ruszył, w budce wagonu, z zw. breku, ukrył się jakiś pasażer, którego ujął post. Koński. Drugi „pasażer” ukrył się na dachu tegoż wagonu. Gdy posterunkowy Sztabka wchodził na dach, opryszek skoczył w czasie biegu i znikł w ciemnościach. Wówczas pociąg zatrzymano i schwytanego w breku opryszka przyprowadzono na stację. Tam okazało się, że jest to znany złodziej kolejowy, Władysław Ściana, który dn. 5 maja r. b. opuścił więzienie, po odbyciu kary za kradzież walizki. Komendant posterunku w Wołominie zarządził natychmiast obławę za drugim zbiegłym opryskiem. Ślady od toru kolejowego prowadziły w stronę lasu. W odległości 40 kroków od toru znaleziono istotnie leżące bezwładnie złodzieja. Ślady wskazywały, że był on ciągnięty przez trzeciego złodzieja. Niefortunnym skoczkiem okazał się 31-letni Ignacy Paczuski. Wczoraj w południe przywieziono go pod eskortą do szpitala św. Rocha. Tam lekarz dyżurny stwierdził ciężki stan z powodu wylewu w młeczu pociągowym oraz brwiał ręk i nóg. Paczuski był poszukiwany przez policję 14 komisariatu.

Zajęcie uliczne. Na ul. 11 Listopada kapitan Wołderko usiłował zatrzymać pijanego sierżanta. W ożnoży tej przeszkodził kapitanowi jakiś cywilny, który groząc nożem, obrzucił oficera grudem obelżywych słów. Na pomoc nadbiegli policjanci, którzy sprawcę zajęcia zatrzymali i odprowadzili do komisariatu. Tam okazało się, że jest to Józef Ciesielski.

Semobójstwo. W domu Nr. 77 przy ul. Grzybowskiej w mieszkaniu własnem napiła się łągu w celu samobójczym 27-letnia Stanisława Kałużńska, która w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala na Czystem, gdzie zmarła.

Wypadek samochodowy. Na ul. Żygmuntowskiej samochód prowadzony przez kierowcę Michała Michalskiego, przejechał Aleksandra Rosta, który doznał potłuczenia głowy oraz lewej ręki.

Utonięcie. 23-letni Zygmunt Kołeciński, mieszkaniec Nowego Dworu, wypadł z łódki na rzece Narwi i utonął. Zwłok nie wydobyto.

Bez żony i bez pieniędzy. Sender Raś zawiadomił policję 5 komisariatu, że żona jego, Berent vel Laja Raśowa, skradła mu 500 dolarów i 23 funty szterlingi, poczem zbiegła.

8-kl. Gimnazjum Męskie Stefana Żurawskiego

Z P R A W A M I

Program koncertów radiofonicznych

Na dziś.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19 — 20 — koncert orkiestry broadcastingowej
Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.45 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.45 — Jazz-Band orkiestry „Chateau Caucasiens”.
Londyn (365 m.). Godz. 18 — produkcje muzyczne — wokalne: gra na organach, śpiewy artystów i gra solowa na skrzypcach; godz. 22.30 — pienia religijne; godz. 23 — koncert orkiestry.
Bruksela (265 m.). Godz. 17.45 — 18.45 — koncert zespołu orkiestralnego.
Malmö (270 m.). Godz. 11 — 12 — muzyka kościelna; godz. 20 — 22 — produkcje muzyczno-wokalne.
Wiedeń (1530 m.). Godz. 11 — 12.50 — koncert orkiestry opery ludowej; godz. 16 — 18 koncert popołudniowy orkiestry broadcastingowej; godz. 20 — wyjątki z oper i operetek.
Praga (570 m.). Godz. 11 — artystyczny poranek muzyczny; godz. 22 — koncert orkiestry Filharmonii Czeskiej

Teatr i muzyka

Z OPERY.

„Wolny strzelec” Webera w wykonaniu uczniów Konserwatorium.

Na pograniczu dwóch światów stoi twórczość kompozytora Karola Webera. Zdobyte muzyki klasycznej kojarzą się po mistrzowsku z zaczątkiem romantyzmu. Stare, klasyczne formy napędzają się nową treścią.

Weber jak Mozart lub Wagner jest przedwzrostem kompozytorem dramatycznym. To też zwłaszcza w jego operach silnie przemawia wieczne młody duch romantyki. Autor „Wolnego strzelca” jeden z pierwszych wprowadza lud do akcji swoich oper i motywy ludowe do muzyki operowej. Niektóre arje „Wolnego strzelca” są wyraźnie spokrewnione z ludowymi pieśniami niemieckimi — może dlatego tak łatwo zdobyły sobie popularność i stały się własnością całego muzycznego ogółu — początkowo w Niemczech a potem i w całej Europie. Jeszcze jedna cecha wyodrębniła „Wolnego strzelca” z pośród wicli innych oper. Jest to fantastyczność i w ogóle kraj baśni, w którym najchętniej przebywają bohaterzy weberowskiej. Akcja „Wolnego strzelca” rozgrywa się częściowo na tle popularnej w swoim czasie bajki niemieckiej o strzelcu, który celnym strzałem zdobywa sobie rękę pięknej leśniczanki. Świat fantastyczny, zaludniony licznymi duchami i demonami reprezentują postacie Kaspara i Samiela. Zarówno zresztą libretto, którego autorem jest Fryd Kind, jak i ilustracja muzyczna roją się od bajecznych efektów barwnych i dźwiękowych.

„Wolny strzelec” — obok „Oberona” najgłośniejsza z oper Webera — ma już swoją historię na scenie warszawskiej. W lipcu 1826 roku, a więc blisko 100 lat temu opera ta weszła do repertuaru ówczesnego Teatru Narodowego i cieszyła się

zawsze ogromnym powodzeniem. Liczne przedstawienia nie odayły jej z uroku; wystawiona w nowej szacie dekoracyjnej, nanowo reżyserowana, podbiła wciąż serca widzów właściwym sobie wdziękiem.

Tę to właśnie operę niełatwą ale i niezatrudną do wykonania, a jednocześnie bardzo cenną i ciekawą muzycznie, wybrano na dzisiejszy popis uczniów klasy operowej Konserwatorium.

Wykonanie całej opery przez uczniów jest samo przez się faktem niepowtarzalnym. W latach wojny, podczas której muzy z konieczności musiała milieć, podobny popis był zgoda nie do pomyślenia. Przed paru laty, już w czasie powojennym z trudem wystawiono siłami uczniów dwa akty „Aidy”. Przed kilkumastu laty, przed wojną, jeszcze za życia ś. p. prof. Chodakowskiego uczniowie odegrali „Violetta” Verdiego. Poza tym nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek odbyły się podobne przedstawienia. Urządzenie ich następuje zawsze olbrzymie, często nie do pokonania, trudności; tem też większą winniśmy wdzięczność i uznanie organizatorom i wykonawcom, a więc w pierwszym rzędzie dyrekcji i profesorom naszej najwyższej muzycznej uczelni.

W wykonaniu „Wolnego strzelca” biorą udział klasy: prof. M. Sowilskiego i W. Maliszewskiego (solisci), prof. Z. Singera (orkiestra) i prof. P. Maszyńskiego (chóry).

Tytułową rolę Makska odegra p. O. Komierowski. Towarzyszą mu pp. E. Wejsis (książka Otobek), M. Zacharczenko (Kuno), A. Ruszczyńska (Agata), S. Szymanowska (Annen), K. Czekałowski (Kasper), K. Golner (Kilian) i inni.

Orkiestra uczniów pod dyr. prof. Singera odtworzy instrumentalną część opery.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości naszych P. T. odbiorców, że dla dogodniejszego i sprawniejszego zaopatrywania ich w wyroby firmy

J. A. Baczewski Lwów

rok założenia 1782

otworzyliśmy hurtowy magazyn fabryczny. Skład jest stale zaopatrzony w pełny asortyment naszych wyrobów, do natychmiastowej ekspedycji.

Reprezentację naszej firmy prowadzi Biuro Handlowe

Mieczysław Chrzanowski, Warszawa, Hoża 39, tel. 167-25

dokąd prosimy P. T. Odbiorców kierować wszelkie zamówienia.

J. A. Baczewski

fabryka wódek i likierów
Zniesienie koło Lwowa.

W Warszawie, PIĘKNA Nr. 38 (róg Marszałk.).

Zapisy nowych kandydatów przyjmuje Dyrektor Gimnazjum codziennie od 8-ej do 12 pp. Kancelarja czynna od 8 do 2 pp.

Nauka w klasie wstępnej przy Gimnazjum w Roku Szkolnym 1925/26 kosztować będzie 100 zł. kwartalnie.

Teatr Wielki. Dziś „Goplana”. Jutro „Eugeniusz Oniegin”. We wtorek „Aida”.

Dzisiejsze przedstawienie „Wolnego strzelca”. Dziś o godz. 12 w pol. w teatrze Wielkim „Wolny strzelec” Webera w wykonaniu uczniów Konserwatorium.

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca”.

Teatr Letni. Dziś „Najszczęśliwszy z ludzi”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

Teatr Polski. Codziennie „Nowi panowie”.

Teatr Mały. Dziś „Niedozrany owoc” Gignoux i Thery.

Teatr Nowości. Dziś „Dorina”.

Teatr Szkarłatna Maski. Codziennie „Dybuk”.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Krakowskie zuchy”.

Teatr Praski. Dziś „Gorąca krew”.

Teatr Popularny. Dziś o godz. 6 popoł. i 8 wiecz. „Król się bawi”.

Teatr Powszechny. Dziś dramat Bronisława Bakala p. t. „Żelazny człowiek” (ręcz. osnuta na tle epoki przedrewolucyjnej 1900 — 1901 r.).

—:000:—

SPORT.

Zawody bokserkie „Skry”.

Dzisiejsze zawody bokserkie R. K. S. „Skry” wykazały nam na jakim poziomie znajduje się boks w klubach robotniczych.

Sędziąc z treningów, które mogliśmy dotychczas oglądać, zawody powinny stać na wysokim poziomie tak technicznym, jak i taktycznym.

Zaletą tych zawodów jest to, że odbędą się pod gołym niebem, gdyż urządzenie meczów bokserkich w dużej sali wcale nie tak ciepłych dniach do rzeczy przyjemnych nie należy.

Początek o godz. 4 popoł.

DOKONCZENIE OKRĘGOWYCH MISTRZOSTW LEKKO-ATLETYCZNYCH W WARSZAWIE.

Zwycięstwo A. Z. S. w klasyfikacji ogólnej.

W 3-im dniu mistrzostw W. O. Z. L. A. osiągnięto następujące wyniki: Bieg 200 mtr. (finał) 1) Szejnach (Warsz.) 23 s. 2) Weiss (AZS) o 1,5 mtr. 3) Rother (Pol) o pierś. Bieg 1500 mtr. Od startu do ostatniego okrążenia nostra walka między Forystem a Malanowskim, który jednak nie może wytrzymać tempa i daje się wyprzedzić Oldakowi. Zwyciężył Foryst (Warsz.) 4 m. 17 sek. czas gorszy od rekordu polskiego tylko o 0,2 sek. 2) Oldak (AZS) o 20 mtr. 3) Malanowski (AZS). Bieg 400 mtr. (finał) wszyscy finaliści z AZS. 1) Weiss 53,3 sek. 2) Kozłowski o 1/4 mtr. 3) Dąbrowski. Skok wzwyż. Po nieskończonym długich rozgrzewkach 1-sze miejsce uzyskał Gruner (AZS) 1 mtr. 70 cm. 2) Cęzik 1 mtr. 70 cm. 3) Bielecki (AZS) 1 mtr. 65 cm. Rzut oszczepem 1) Szydłowski (AZS) 53 mtr. 41 cm 2) Gruner (AZS) 49 mtr. 78 cm. 3) Międzyński (AZS) 36 mtr. 83 cm. W ogólnej klasyfikacji urzędowej (6, 3, 4, 3, 2, 1) zwyciężył A. Z. S., mający 189 pkt., a więc więcej, jak wszystkie pozostałe kluby w sumie, II miejsce zajęła Polonia 96 pkt., III miejsce zajęła Warszawianka 49 pkt. IV miejsce — Varsovia 14 pkt. V miejsce — Orzeł Biały 6 pkt. i VI miejsce — Makkabi 1 pkt.

Kino PALACE

GMIELNA 9, tel. 51-14. Pocz. o g. 6 pp.

Wspaniały podwójny dwugodzinny program

5 aktów niebezpiecznych przygód i karkołomnych harców.

„Król cowboyów”

DOUGLAS FAIRBANKS ulubieniec kobiet

4 akty homerycznego śmiechu. Niezrównani Ferdek i Merdek w 2-ach nowych świetnych farsach

U braci Śliwkowskich i na Wystęgu.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 19 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w browarze firmy Bytnier w Nowym Dworze, ul. Paderewskiego Nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy oszacowanych na zł. 404.45, składających się z wozu resorowego do wozienia piwa, konia walacha maści siwej lat 10, wysokość 16 cent. i uprząży na jednego konia na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9-tej rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu: TOMASZ SWIECA.

(—) Dyrektor: SZ. SZYMANSKI.

Warszawa, dn. 12 czerwca 1925 roku.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w młynie motorowym „Przygoda i S-ka” w Zakroczymiu, ul. Nowomiejska Nr. 43 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy oszacowanych na zł. 379.12, składających się z 19 worków maki amerykańskiej i 4 worków maki krajowej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9-tej rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu: TOMASZ SWIECA.

(—) Dyrektor: SZ. SZYMANSKI.

Warszawa, dn. 10 czerwca 1925 roku.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano, w lokalu p. B. Zierbala, właściciela tartaku w Nowym Dworze, przy ul. Sukiennej dom własny, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż właściciela, oszacowanych na zł. 249.45, składających się z 2 szaf bibliotecznych, czarny dąb, biurka i 100 sztuk kantówek sosnowych, na pokrycie Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9-tej rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu: TOMASZ SWIECA.

(—) Dyrektor: SZ. SZYMANSKI.

Warszawa, dn. 12 czerwca 1925 roku.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 15 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w zakładzie kamaszniczym Szymona Ostrego w Nowym Dworze przy ul. Zakroczymskiej Nr. 22, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy, oszacowanych na zł. 170.11, składających się z 2 maszyn kamaszniczych, systemu Singera, 1 maszyny kamaszniczej słupkowej i kredensu kuchennego, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9-tej rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu: TOMASZ SWIECA.

(—) Dyrektor: SZ. SZYMANSKI.

Warszawa, dn. 12 czerwca 1925 roku.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 15 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Kac. Idel w Nowym Dworze przy ul. Zakroczymskiej Nr. 28 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż właściciela oszacowanych na zł. 165.25, składających się z 2 maszyn kamaszniczych Singera, maszyny kamaszniczej słupkowej i szafy do ubrań, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9-tej rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu: TOMASZ SWIECA.

(—) Dyrektor: SZ. SZYMANSKI.

Warszawa, dn. 12 czerwca 1925 roku.

POWIATOWA KASA CHORYCH W WARSZAWIE

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu p. Gregorczyka Stanisława w Nowym Dworze przy ul. Granicznej Nr. 1 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż właściciela oszacowanych na zł. 1030.00, składających się z maszyn do pisania, szafy biurowej, roweru, 2 szaf, zegaru, skrzypiec, biurka, 5 krzesel, 10 kantówek, 5.000 cegieł i ręcznej bormaszyny, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9-tej rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Przewodniczący Zarządu: TOMASZ SWIECA.

(—) Dyrektor: SZ. SZYMANSKI.

Warszawa, dn. 12 czerwca 1925 roku.

